Nr. 96. We Lwowie, Sobota dnia 28. Kwietnia 1883. **Rok XXII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 2 złr. — „
W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgji i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nad., Serbii . . . po 7 złr. 50 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 18. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L. Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

Od administracji.

Przedpłata na maj:

we Lwowie:

miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . 2 złr. —

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce

---

LWÓW d. 27. kwietnia.

(Konwersja renty francuskiej. — Do zatargu kościelnego w Serbii. — „Bil przyrzeczenia". — Skandały ciągłe z przedl. Izby posłów. — Hellsberg i minister Conrad zadają sobie nawzajem infamię.)

Francuska Izba deputowanych przyjęła przeważną ilością głosów wniosek rządowy o konwersji pięcioprocentowej renty na $4^1/_2$-procentową, a posiadaczom renty zapewniła zarazem, że w ciągu lat 10-ciu nie nastąpi nowa konwersja renty na niższy procent. Przez to skarb państwa zyskał 35 milionów od kapitalistów, a suma ta ma zapewnić równowagę w budżecie na rok przyszły, pod warunkiem jednak, że rokowania z towarzystwami kolejowemi, będące obecnie w toku, korzystnie załatwione zostaną. Rokowania te dotyczą głównie robót podług programu Freycineta. Rząd chce się ułożyć z towarzystwami kolejowemi, aby one roboty te podjęły. Od czasu objęcia ministerstwa robót publicznych przez Raynala, kwestja taryfowa jest sporną między rządem a przedsiębiorstwami. Minister Raynal żąda redukcji taryfy, towarzystwa zaś z całą energią bronią się przeciw temu, aby rząd mieszał się do taryfy.

* *

Polit. Corr. odmawia konfliktowi, który ukończony został mianowaniem i konsekracją serbskiego metropolity Teodozjusza, znaczenia „zatargu kościelnego". Eksmetropolicie nigdy się nie śniło stawiać przeszkód w panowaniu nad kościołem narodowym, a sam założyciel dynastji mianując Michała głową serbskiego kościoła, miał zamiar dopomódz idei narodowo-państwowej do ustalenia się w zakresie administracji duchownej. Ale zaledwie Michał zajął stolicę metropolitalną, zaczął odgrywać rolę, nie licującą wcale z jego powołaniem i charakterem, mianowicie oddał się cały politycznym intrygom. Jeszcze Miłosz Obrenowicz I. ze zdziwieniem i przykrością dowiedział się, że książę serbskiego kościoła stał się narzędziem akcji, przeciwnej interesom kraju. Tak samo postępował eksmetropolita za czasów księcia Michała Obrenowicza III i nie zmienił się, gdy tron serbski zajął król Milan. Można śmiało powiedzieć, że [illegible] z jego strony w walce z każdym rządem od r. 1858. Nawet rejencję zwalczał potajemnie.

Z niezwykłą energią, ufny w stałość swej posady nie cofał się Michał przed żadnym środkiem agitacyjnym, aż wreszcie wystąpił przeciw zasadniczym ustawom konstytucji i nie chciał być posłusznym ustawom, uchwalonym przez zgromadzenie, a przez króla sankcjonowanym. Zarozumiałość jego nie miała granic, a gabinet Piroczanaca, który postawił sobie jako program rozwój instytucyj krajowych i otwarcie nowych dróg dla kultury i postępu, nie mógł tego scierpieć dłużej. „Wszelka wolność dla kościoła, ale zupełna samoistność dla państwa", tak brzmiała odpowiedź rządu. Cała serbska inteligencja stanęła po stronie rządu, a opinia publiczna zwróciła się przeciw butnemu metropolicie. Rząd pozostanie wiernym swemu programowi, a skoro tylko dyecezje obsadzone zostaną, udzieloną będzie metropolicie Teodozjuszowi, który jest przejęty swojem powołaniem, taka wolność działania, jaka odpowiada zasadzie: wolny kościół w wolnem państwie.

* * *

„Bil przyrzeczenia" (zamiast przysięgi parlamentarnej, jak jest dotychczas w Anglii), którego drugie czytanie na dzisiaj odłożone zostało, żywo zajmuje angielską prasę, i to w sposób namiętny, jak rzadko u flegmatycznych synów Albionu. Pisma konserwatywne z oburzeniem wołają, aby „ateistów" nie wpuszczać do bogobojnego parlamentu. *Morning Post* nazywa bil „usiłowaniem, aby zaprzeczyć wpływowi, jaki bóstwo wywiera na losy królestwa." *Standard* napomina, aby posłowie w zwartym szeregu stanęli przeciw bilowi, a *St James Gazette* zapewnia, że angielscy chrześcianie nie zaprą się swego Boga. *Times* obawia się, że bil zdyskredytuje gabinet. Lud jest przeciwny bilowi, a z 3.667 petycyj cztery tylko oświadczają się za jego odrzuceniem. W Izbie posłów większość w głębi przekonania jest także przeciw bilowi, ale odrzucenie wniosku rządowego, który wnieść rząd zmuszony został przez Bradlaugha, ten bowiem w skutek stanowiska parlamentu stał się niebezpiecznym w roli obrońcy wolnych wyborów, odrzucenie to byłoby niebezpiecznem dla rządu i partji liberalnej. Cała sprawa tego bilu wybornie ilustruje konserwatywne kierunki Anglików, którzy posiadają wiele przestarzałych ustaw i instytucyj, jakich już niema nigdzie w Europie.

* * *

Głównem źródłem, z którego inteligencja niemiecka w młodości czerpie swoje ideały, jest knajpa, — ona jest i w późniejszem życiu dla Niemca najmilszym portem spoczynku i zabawy. To też knajpę czuć w dziełach, gazetach i w całem postępowaniu politycznem i towarzyskiem Niemców. To też pp. centraliści dopiero teraz czują się w przedl. Izbie posłów jak „u siebie", gdy mogą w niej wyprawiać burdy knajpowe. A więc sobie pozwalają, zwłaszcza przy pobłażliwości prezydjum Izby. — Wkrótce zapewne zamówieni będą dla Izby posłów tęgie stróże dla wyrzucania... jeśli nie centralistów, ale spokojnych, oglądających się na przepisy dobrego wychowania członków prawicy, jako nienależących do jednego towarzystwa z centralistami — wszak ci są panami Izby.

Na posiedzeniu d. 24. bm. centralista Keil zabrawszy głos do faktycznego sprostowania, zaczął długą perorę przeciw sprawozdawcy. Na żądanie prawicy prosi go prezydent, aby mówił do rzeczy — ale p. Keil dalej prawił bez żenady, i prezydent nie odebrał mu głosu. Tegoż dnia centralista Exner użył wszystko, a zwłaszcza prawicę od ostatnich wyrazów, mianowicie powiedział, iż, że nie powinna uwzględniać głosu swoich wyborców — „denn (musimy to cytować po niemiecku) es ist so, wie die Wünsche der Herren Schulbuben zu berücksichtigen". P. Lienbacher protestował, że wyrazy, których fatalność Lewica spostrzega, więc woła, że Exner tego nie mówił. Wszczyna się huk, — prezydent każe sobie podać stenogram; tam stoi czarno na białem, że Exner te słowa użył. Lewica wrzeszczy jednak, że to nieprawda — Exner zapiera się tych wyrazów i woła, że mu je umyślnie podsunięto, dodając: „już my się pomścimy na takich fintach." Zwłaszcza Poseł z Hausnerem wołają: kończyć, kończyć! Exner poprawia się — łży prawicę, i dodaje: „Od zasady, że należy tu reprezentować życzenia ludności wiejskiej, jej nie może tu zasady reprezentowania życzeń ichmość urwisów szkolnych."

Prawica woła, że to rozmyślna obelga, bezczelność, i wzywa do porządku. Prezydent jednak dzwoni, i oświadcza, że nie widzi powodu wzywania kogo do porządku!!

P. Exner zrobił jednak tylko próbę, jak dalece wolno się zapędzać centralistom, czy może p. Sturm wyprawić burdę, jaką nazajutrz wyprawił przy §. 48. nowelli szkolnej. Próba Exnera tak wypadła, że nawet czeskie pisma, które dotąd milczały, teraz jednak ujrzały się zmuszonemi wspomnieć, iż cała prawica dziwiła się „pobłażliwości" prezydenta.

D. 25. bm. przez pierwsze półtory godziny mówił p. Sturm blado — lewica już ruszała ramionami, nie czując zaprawy knajpowej. Wnet się jednak ocknął lew lewicy. Do *Politiki* telegrafują:

W ostatniej części mowy swojej p. Sturm stał się takim napastnikiem, tak ekscesował, iż wywołał sceny burzliwe, jakich dotąd nie było w tej Izbie. Śród huku oklasków lewicy a protestów prawicy zarzucił większości, że zbrodniczo nadużywając swojej władzy faktycznej obdziera Niemców z tego, co im najcenniejsze i najmilsze. Jeżeli prawica jest autonomiczną, to czemu przed uchwaleniem nowelli szkolnej nie zapytała sejmów? Żadne stronnictwo nie znało się tak na geszeftach, jak obecna większość (burzliwe zaprzeczenia z prawicy). Wszak rząd składa się z jednej tylko teki, a to z teki handlu. (Szalone oklaski z lewicy, oburzenie na prawicy; wołania: do porządku!) Większość podkopuje cześć dla parlamentu, a rząd zaprzepaszcza powagę władzy państwowej. Polacy chcą Niemcom odjąć szkoły, aby im za to 75 mil. złr. darowano — w nagrodę podnosi głowę polska irredenta. Czesi dążą do samoistnej korony. Czechy i Morawę już mają, i tylko jeszcze o Szlązk wodzą się za łby z Polakami. (Wściekłe oklaski z lewicy, głosy oburzenia z prawicy.) A jak długo zdaje się klerykałom niemieckim iż będą mogli iść ręka w rękę z takimi sojusznikami? Uskarżają się na indyfferentyzm religijny — a wszakże tylko duchowieństwo go wychowało swemi agitacjami narodowościowemi.

P. Sturm apostrofuje następnie ministra Ziemiałkowskiego osobiście. Niechaj przypomni sobie swoje dawne kajdany i pomyśli, że to liberały niemieccy ugruntowali autonomię Galicji. A dr. Smolka, jakżeż może przenieść na sobie i prowadzić dalej prezydjum, gdy usunięte mają być zasady wolności wyznaniowej, które za jego prezydjum w r. 1848 uchwalono?

Niemcy liberalni — prawi dalej p. Sturm — szanowali prawa narodowe. Wszak niedawno temu powiedział pewien członek komisji prawniczej, ziomek ministra Prażaka, że Czechom daleko lepiej było za Auersperga, niż za Taaffego. Stanowisko Niemców jest zawsze tylko odporne, gdyż bronią państwa od rozlecenia się na kawałki.

„Postępowanie obecnego rządu tylko litość obudza. Lewica pragnie raz koniec położyć tej farsie, że rząd, polegający zewnątrz na Niemcach i kokietujący z dworem włoskim, wewnątrz zaś protegując słowian i Watykan. (Wściekłe oklaski z lewicy.) Nie będzie dobra, dopóki się wszyscy liberały nie porozumieją. Lewica może w spokoju wyczekiwać końca, bo jej się bardzo dobrze powodzi w roli opozycji."

Pomimo że Sturm nie trzymał się przedmiotu, a rząd i większość w niesłychany sposób napadał, prawica zaś w najwyższem oburzeniu przyzwania mowcy do porządku żądała, prezydent jednak tego nie uczynił — dodaje sprawozdawca *Politiki*. Sturm tedy był tak bezczelnym, iż żądał od prezydenta, aby spokój przywrócił — czego prezydent tem odmówił, że to niepodobna, skoro mowca ciągle od przedmiotu odstępuje. Lewica postępowała przez cały czas mowy Sturma jak opętana, a najwięcej dokazywali żydek Reschauer i Wildauer.

Sprawozdawca Lienbacher odparł Sturmowi, że godność nie pozwala odpowiadać na tego rodzaju posądzania i obelgi.

Większość za §. 48., jak już wiemy, wynosiła tylko sześć głosów, z których było pięć głosów ministrów — z czego centraliści nowy sobie zrobili asumpt do obelg.

Na wczorajszem posiedzeniu przy §. 75. sypały się obelgi za obelgami na Polaków (które z powagą odpierał dr. Euz. Czerkawski), a między centralistą Heilsbergiem a ministrem oświaty, br. Conradem, zaszła (jak nam telegrafują) gwałtowna scena, w której obaj sobie zarzucali i n f a m i ę. To już przecie trzeba zmienić albo regulamin, albo prezydjum Izby posłów!

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 25. kwietnia.

(§) Dziś przy §. 48. doszła szczegółowa rozprawa nad ustawą szkolną do szczytu. Teraz przybierze ona szybsze tempo i zapewne w dwóch lub trzech posiedzeniach będzie zakończoną. Jednakże z powodu greckich świąt Wielkanocnych nastąpi w obradach Izby mała przerwa, a mianowicie pojutrze jako w grecki wielki piątek i przyszłego poniedziałku jako drugiego dnia świąt posiedzeń nie będzie. Prezydent dr. Smolka uczynił to na żądanie posłów ruskich, bukowińskich i dalmackich. Być może jednak, że w sobotę skończy się rozprawa nad ustawą szkolną. Nastąpiłoby to niezawodnie, gdyby lewica nieco sfolgowała w swej krasomowczej... wściekłości. Tego się jednak wcale spodziewać nie można, zwłaszcza że pozytywka parlamentarna p. Lustkandl przy kilku jeszcze paragrafach zapisany jest do głosu.

Wczoraj podczas posiedzenia w Izbie odbyło Koło polskie posiedzenie, poświęcone sprawie galicyjskiego przemysłu naftowego. Stało się to z powodu nadesłania na ręce p. Dzwonkowskiego memorjału ze strony galicyjskich przemysłowców naftowych, w którem smutne położenie przemysłu w Galicji w wyczerpujący sposób jest nakreślone i zarazem prośba zawarta, żeby Koło polskie zajęło się tą sprawą, starając się u rządu wyjednać zadośćuczynienie słusznym żądaniom, w memorjale wyszczególnionym. Żądania te są następujące: 1. zniżenie taryfy kolejowej; 2. zniżenie podatku dochodowego i zarobkowego; 3. zniżenie podatku konsumcyjnego przy imporcie nafty galicyjskiej do Węgier; 4. podwyższenie cła wchodowego na naftę rumuńską; 5. położenie kresu przemytnictwu nafty z Rosji i 6. usunięcie szykan fiskalnych przy wymierzaniu podatków. Z wyjątkiem pierwszego żądania, które dotyczy zarządów kolejowych, odnoszą się wszystkie inne do wydziału ministerjalnego p. Dunajewskiego. Koło polskie uznało wszystkie w memorjale wyrażone życzenia za słuszne i zupełnie uzasadnione i wybrało komitet, złożony z pp. Hausnera, Dzwonkowskiego i Krzysztofowicza, poruczając mu przedstawić i wyjednać u ministra skarbu żądane ulgi z jednej a u dyrektorów kolei obniżenie taryfy dla nafty galicyjskiej z drugiej strony.

Przechodząc merytorycznie do powyżej przytoczonych żądań galicyjskich przemysłowców naftowych, nie mogą tylko dwa ich żądania już teraz pomyślnie być załatwionemi, a mianowicie żądanie dotyczące obniżenia podatku spożywczego przy imporcie galicyjskiej nafty do Węgier, i żądanie dotyczące podwyższenia cła od rumuńskiej nafty importowanej, ponieważ pierwsza sprawa objęta jest cłową umową z państwem Węgierskiem a druga traktatem handlowym z Rumunią. Wszystkie inne mogą i powinne też być załatwione w myśl petentów. Przy zniżeniu podatków bezpośrednich chodzi o kategoryzowanie podatku t. j. o wstawienie do niższej klasy. O tem rozstrzygnąć przysłuża prawo ministrowi skarbu. Najważniejszem może żądaniem jest obniżenie taryfy frachtowej. Delegowani trzej członkowie Koła będą jutro u jeneralnych dyrektorów odnośnych kolei a mianowicie u hofratów Eichlera i Sochora. Ostatni jako poseł galicyjski miałby nawet obowiązek troszczyć się o przemysł Galicji. Zobaczymy jednak, jaką potentaci kolejowi dadzą odpowiedź i co powie minister skarbu, który teraz najlepszą będzie miał sposobność oddać krajowi za te wszystkie ciężary, jakie nań zwalono, chociaż maluczkie odszkodowanie.

Wybór posła z miast

Kołomyja-Śniatyn-Buczacz.

Otrzymaliśmy wczoraj następujący telegram:

„B u c z a c z d. 26. kwietnia. Po pisemnej deklaracji dr. Blocha, rabina we Florisdorfie do mnie nadesłanej, że po dokonanym wyborze wstąpi do klubu polskiego, komitet wyborczy izraelicki, składający się tak z starowierców jak z postępowców, zebrawszy się wczoraj na pierwsze posiedzenie, uchwalił popierać jednogłośnie kandydaturę dr. Blocha.

Abisch Stern przewodniczący i przełożony zboru izr."

Musimy oświadczyć wyborcom żydowskim w Kołomyi, Śniatynie i Buczaczu, że jeżeli wybiorą rzeczywiście posłem do Rady państwa rabina florisdorfskiego, to popełnią ciężki błąd polityczny. Wybór ten będzie nietylko aktem ciężkiego upokorzenia dla chrześciańskich mieszkańców wyżwymienionych miast (gdyż podobno są tam j e s z c z e jacyś chrześcianie!), a l e b y ł b y o n o b e l g ą d l a k r a j u c a ł e g o.

Tolerancja nasza dla antinarodowych usposobień żydów dochodzi do najdalszych możliwych granic, niemal do granic dobrowolnego oszukiwania samych siebie. Wszystko znosimy i zapominamy — dla miłego spokoju — byle tylko nie wywoływać w kraju naszym, nękanym już różnorodnemi wichrzeniami społecznemi i politycznemi, nowego fermentu, nowej walki. Zapomnieliśmy więc, że jak długo był u steru władzy państwowej system centralistyczny i germanizacyjny, to żydzi zawsze stawali po stronie wrogów naszych, a że kokietowanie ich przywódzców z elementem polskim datuje się z dopiero od czasu, gdy władza wymknęła się z rąk centralistów. Udajemy, że niewidzimy tego iż wszędzie, gdzie tylko żydzi mają głos stanowczy, tam używają wyłącznie niemieckiego języka; więc że ich kahały urzędują w języku niemieckim, ich metryki prowadzone są w języku niemieckim, że w Brodach, gdzie mają przewagę, szkoły są niemieckie, Izba handlowo-przemysłowa urzęduje po niemiecku, że ta Izba wybiera konsekwentnie posłem swoim zawsze p. Natana Kallira, członka lewicy w Radzie państwa we Wiedniu, że z Brodów po raz pierwszy, odkąd istnieją wybory, wybrano posłem obcokrajowca, Niemca, Sochora! Jednem słowem — wszędzie, gdzie tylko żydzi uzyskają przewagę, demaskują się z usposobieniami, które wcale nie mają nic wspólnego — nie już z tem, co możnaby nazwać solidarnością, ale chociażby tylko prostą uprzejmością dla tej ludności, w pośród której od wieków żyją, i z k t ó r ą i m n i e ź l e s i ę d z i e j e, w c a l e n i e ź l e...

Wypadałoby przecież zachować przynajmniej pozory jakiejś grzeczności, pewnego rodzaju „Geschäftsfreundschaft." I w interesach handlowych nie uchodzi to, gdy wspólnik wspólnika zbyt bezwzględnie wyzyskuje przy lada sposobności. A już bezwzględniej wyzyskiwać polską dobroduszność, jak ją wyzyskują żydzi, doprawdy trudno!

Ale wszystko ma swoje granice — nawet bezdenna słabość nasza wobec chytrej bezczelności żydowskiej. Niech przywódzcy izraelitów pamiętać zechcą, że j e s z c z e dotychczas żydzi nie stanowią, Bogu dzięki, większości w naszym kraju.

Wkrótce mają się odbyć wybory sejmowe. Jeżeli przeto wyborcy żydowscy w Kołomyi, Śniatynie i Buczaczu wybiorą Blocha, urodzonego wprawdzie w Galicji, który jednak od młodości dobrowolnie ekspatrjował się, to wywołają tym aktem oburzenie w całym kraju. I wybory sejmowe odbędą się pod wrażeniem tego ze wszech miar usprawiedliwionego oburzenia. Kto wiatr sieje, zbiera burzę.

Jeżeli żydzi w Kołomyi, Śniatynie i Buczaczu koniecznie chcą wybrać żyda — nic nie mamy przeciwko temu, ale niechaj wybiorą krajowca, który musiałby liczyć się z opinią kraju. Wybieg, iż Bloch, wybrany posłem, zapisałby się do klubu polskiego, niema żadnej wartości. Z takich Polaków jak dr. Bloch chętnie kwitujemy; „sie könnten uns gestohlen werden."

My rozumiemy, jakie powodują żydami pobudki, gdy stawiają w Galicji kandydaturę dr. Blocha. Oto wybór jego dowodziłby, że żydzi poczytują siebie za osobną narodowość, że wobec krajów i narodowości, w pośród których żyją, czują się obcymi. Jeżeli więc żydzi porzucą zajmowane dotychczas przez siebie zasadnicze stanowisko, że sprawy ich nie mają cechy n a r o d o w o ś c i o w e j, ale tylko czysto

---

42

Szermierz przeznaczenia

Powieść

W. Koszczyca.

(Ciąg dalszy.)

Zamknięto go do „separatki", cztery wzdłuż a trzy wszerz kroków mającej ciupy, nic prócz gołego tapczanu i strawy więziennej nie dając. Waserzupka żołnierska, urzędownie rosołem zwana, rodzaj płynu na przeczyszczenie a nie odżywienie ciała, i chleb „komiśny" gatunek produktu piekarskiego z odrobiny żyta, domięszanej do dwóch trzecich kąkolu, wyki, pośladów wszelkich, niepodobny do jedzenia, dla ludzi nawykłych do chleba lepszego — było to wszystko, czem zaraz nazajutrz po odmowie przysięgi uraczono więźnia upartego. Więzień znosił to wszystko cierpliwie, odmawiając wszakże przyjęcia wszelkiego pokarmu; gdy mu oświadczono, że nie ma prawa do własnego stołu. — Pił wodę i przechadzał się po separatce, marząc o kochance a zapominając o reszcie.

Za grube pieniądze, płacone przez Bronisławę, straż codziennie prawie dostarczała mu kartek od niej, i nawzajem zabierała od niego listy pełne bezgranicznego wylania i troskliwości, wcale nie wymieniające jednak o zmienionem na gorsze własnem położeniu w więzieniu. Była to jedyna pociecha, właściwie, dźwignia, co duchowi nie dawała upaść, świecąc nadzieją.

Post dobrowolny trwał od kilku dni; profos i straż cała była widocznie zaniepokojona stałością więźnia, w postanowieniu niedotykania pokarmu skarbowego; bo ta właśnie ostatnia przyczyna odpychała go od jedzenia, lecz nie smakoszostwo. Niepojęta dla lojalnych aresztantów delikatność ducha, upartego według nich, oburzała do reszty te męty społeczne; zawrzeli wszyscy zawziętością do tej nieuchwytnej dla nich natury, panka dumnego. — Stefo najwięcej się odgrażał.

W parę dni po zamknięciu do „separatki", z rana, wypadało odbyć pewną funkcję, zwaną technicznie „kiblowaniem"; otóż gdy drzwi odemknięto i nakazano to uczynić Stefowi jako posługującemu Swiętosławowi, za nic nie chciał tego uskutecznić.

— Ja nie chcę służyć rebellantowi sakramenckiemu! — wrzasnął Kroat dziko i odwrócił się tyłem.

Skoczyć na brutala, porwać go za gardło było dziełem jednej sekundy dla Swiętosława.

— Wiesz ty, że porządni ludzie za brutalne słowo życiem przypłacają? Pamiętaj o tem!

I z ostatniemi słowami, tak pchnął o ścianę Stefa, że ten dziawknąwszy jak szczeniak upuszczony na ziemię, zemdlał ogłuszony. Musiano go wodą oblewać. Władza więzienna kazała okuć za to Swiętosława, mając nadzieję, złamać tą razą ostatecznie jego upor. Kajdany tak przeraziły straż więzienną, że przestała nosić korespondencję.

Bronisława mocno zaniepokojona, starała się odkryć prawdziwą przyczynę tej przerwy; dostawszy wiadomość o wszystkiem jak rzeczy stoją, wpadła w rozpacz. Fińcia jakby dla dolewania ognia do oliwy, coraz to smutniejsze wiadomości przynosiła o więźniu, otrzymując takowe przez Rysińskiego, a ten od Wuka de Mochowicza. — Mało było tego utrapienia, Szafliczek wynalazł pretekst, na mocy niby procesu sądowego, do wezwania szlachetnej dziewczyny do policji, dla okazania „dokumentu podróży", paszportu i zaczął ściągać z niej jakiś zagadkowy protokół. Nie koniec był na jednem wezwaniu, powtarzał je gorliwy policjant niemal codnia, tak, że obie kobiety przejrzały naostatku, jaki był ich cel. Bronisława zasłabła ze smutku i wstydu, będąc tak poniewieraną podstępnie.

Klara uczuła litość nad swemi bezwiednemi ofiarami, gdyż w swej lekkomyślności nie przypuszczała, że je w ten stan pogrąży; — zawiadomiła radcę Pieslaka, aby przybywał co najrychlej, dla wyrwania ich z tego odmętu; same bowiem za nic nie opuszczą Swiętosława, choć go chwilowo wypada uważać za bezpowrotnie zgubionego.

Tydzień nie upłynął, zjawił się poczciwy radca a z nim razem Artur Dziewicki we Lwowie. Pan Piotr płakał na widok cierpień najukochańszej siostrzenicy, tak sponiewieranej w nadziejach i na zdrowiu. Artur szalał z boleści, gdy się dowiedział, co przecierpiały kobiety i co cierpi obecnie Swiętosław; starał się widzieć z ostatnim, lecz mu tego nie dozwolono.

Radca, po odbytej naradzie z adwokatem „krajowym" Leandrem Porciakowskim, przyszedł do przekonania, że sprawa na razie jest przegrana; — dopóki nie będzie odnalezioną ślubna metryka rodziców Bronisławy, nie ma najmniejszej nadziei, aby sądy austrjackie odsądziły od sukcesji swego poddanego na korzyść obcego. Pozapłacał wszelkie możebne honorarja adwokackie, z kosztami od kosztów i dodatkami do kosztów, co wynosiło z parę tysięcy, chociaż prześwietny Leander prócz „prawnych punktów" nic nie wynalazł w procesie, a co ważniejsza, nic nie zrobił. Za przegraną z kretesem, t. j. ze stratami, trzeba było zapłacić, i to grubo — tej sztuki umieją tylko dokazywać pp. adwokaci i lekarze...

Słabość Bronisławy wymagała wejść w styczność i z tymi ostatnimi. Nie obeszło się naturalnie bez konsyljum, które orzekło, że na razie nie jest w stanie zawyrokować czy chora może odbyć dalszą podróż, bez narażenia na szwank zdrowia. Usłyszawszy ten wyrok eskulapów lwowskich, Artur siadł, i napisał list do jednej ze znakomitości lekarskich w Wilnie ze szkoły Śniadeckiego i Porcjanki, a niebawem nadeszła odpowiedź, dająca upoważnienie do wywiezienia biednej Litwinki ze Lwigrodu. Nie czekając dłużej, postanowili wrócić do Wilna.

— Dalibóg! słowo honoru! — wołał radca — ja już chyba tego... ale, dalibóg! coś tak dziwnego jak tutaj nie spotkałem nigdzie? Gdybym miał choć sto worków złota, dalibóg! w jednym dniu tu by rozebrali na swe stemple, podatki, dodatki od podatków i podatki od dodatków, ordynarja, extraordynarja, honorarja... dalibóg! słowo honoru!...

Nadszedł dzień odjazdu. Pożegnania odbyły się w sposób najczulszy. Nie tylko baronowa kuzyna, Porciakowscy en masse, ale sama Alicja z ojcem ze łzami w oczach ich żegnali. Jeden Hadziewicz Ksawery nie stawił się, zajęty gruntownemi poszukiwaniami w Zmurszale, wcale pomyślnemi jak o tem głosiły dzienniki, zwłaszcza, że odkrycia te robił przy zmurszałych, omszonych butelkach pewnego moskalofila mecenasa archeologji z granatowym nosem i piwnicą pełną owych omyszonych butelek z węgrzynem... Obeszło się jakoś bez niego, radca z kobietami i Arturem szczęśliwi byli, gdy dobili do portu, t. j. peronu dworca kolejowego i mogli wsiąść do wagonu.

Baronowa, baronówna i Klara odprowadziły kuzynki na peron; choć instynkt rzucił pomiędzy nie zarzewie podejrzliwości, najwięcej jednak sympatji i zaufania miała Bronisława do Klary. Gdy już siedziała w wagonie, Bronisława ujęła rękę Klary, położyła ją na zbolałej piersi.

— Nie mam potrzeby ci mówić, co cierpię? — mówiła Bronisława po cichu — pozostawiam tu u was wszystko, co miałam najdroższego w życiu... Olśniona, oczarowana uczuciem bogów, raptem spadam na ziemię daleko od niego, bez nadziei ujrzenia go kiedykolwiek... Jakaś nieubłagana, mściwa ręka potargała mi w sercu najdroższe nadzieje i pragnienia — za cóż to?.. i z fijołkowych ócz spłynęły gradem łzy.

Klarę coś kolnęło pod serce, przytknęła chusteczkę do twarzy i zakryła przerażającą bladość raptownie występującą; wzdychając ciężko, szeptała:

— O! nie mów o tem... żądaj raczej, czego chcesz, wszystko uczynię, by ułatwić wam dalszy stosunek...

— Godzisz mnie ze Lwowem, moja droga. Wiem, że prócz ciebie nikt nie trafi do niego; odeszlij mu więc ten list i pakiecik z medaljonem. Pozostanę mu wierną do końca życia...

(D. c. n.)

wyznaniową, to bardzo dobrze — przynajmniej będziemy wiedzieli jak stoimy. Wtedy już otwarcie staną po jednej stronie Niemcy, Węgrzy, Czesi, Polacy, Rusini i t. d., a z drugiej strony, jako samodzielna potęga narodowościowo-religijna — żydzi, ze swoją *Alli nce Israëlite* na czele.

Ustanie wówczas wzajemne oszukiwanie się hasłami assymilacji, braterstwa i t. d. żydów z narodami, w pośród których żyją. Jeżeli żydzi pragną, aby kwestja żydowska na tym gruncie stanęła, to niech na posłów wybierają takich Blochów!

Wybory.

Posiedzenie komitetu centralnego dla Galicji wschodniej odbędzie się w niedzielę d. 29. kwietnia 1883 o godzinie 11. przed południem w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie.

Ruski wiec przedwyborczy — jak donieśliśmy wczoraj, został odroczony — podobno *ad graecas calendas*. Dnia 10. maja odbędzie się natomiast w „Narodnym domu" zjazd delegatów powiatowych komitetów ruskich.

Komitet centralny przedwyborczy dla Galicji zachodniej wydał następującą odezwę:

„Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i w. ks. Krakowskiego ustanowiony przez Koło sejmowe, zaprasza wszystkich obywateli miasta Krakowa, posiadających prawo głosowania, na zgromadzenie przedwyborcze celem wybrania komitetu miejskiego, mającego kierować wszelkiemi czynnościami przedwyborczemi przy wyborach posłów z miasta Krakowa do sejmu, naznaczonych na d. 31. maja br.

„To ogólne zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się w Krakowie 29. kwietnia r. b. w miejscu i o godzinie, oznaczonej przez JW. prezydenta miasta, którego komitet centralny zaprosił, aby zagaił i otworzył to ogólne zgromadzenie wyborców. Wstęp na to zgromadzenie mają tylko wyborcy krakowscy.

„Gdyby to ogólne zgromadzenie wyborców nie mogło się odbyć z jakichkolwiek powodów w d. 29. kwietnia, komitet centralny przedwyborczy upoważnił prezydenta miasta, aby w takim razie zwołał ogólne zgromadzenie wyborców na ten dzień, który za odpowiedni uzna, w okresie od 29. kwietnia do 7. maja.

„W Krakowie, 22. kwietnia 1883."

„Przewodniczący komitetu: Henryk hr. Wodzicki. Członkowie komitetu: Leon Chrzanowski, Kornel Chwalibóg, Władysław Gołemberski, Tadeusz Lange, Józef hr. Męciński, Albert Mendelsburg, Alfred Miliewski, dr. Józef Oettinger, Mieczysław Pawlikowski, ks. Józef Pelczar, Hilary Podowski, Artur hr. Potocki, Konstanty Ramult, Mieczysław hr. Rey, Stanisław Smolka, Jan Spławiński, Stanisław hr. Tarnowski, ks. Stanisław Walczyński, dr. Ferdynand Weigel."

Odezwę powyższą przesłał komitet centralny przedwyborczy prezydentowi miasta Krakowa z następującem do prezydenta pismem:

„JWPanie prezydencie! Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i w. ks. Krakowskiego, zaprasza załączoną tu odezwą wszystkich obywateli miasta Krakowa, posiadających prawo głosowania, na ogólne zgromadzenie przedwyborcze w d. 29. kwietnia odbyć się mające, w celu wybrania komitetu miejskiego, któryby kierował czynnościami przedwyborczemi przy zbliżających się wyborach posłów z miasta Krakowa do sejmu.

Równocześnie komitet centralny przedwyborczy uprasza ciebie JW. prezydencie, abyś zagaił i otworzył to ogólne zgromadzenie wyborców. Uprasza także komitet centralny, abyś polecił odezwę załączoną ogłosić w mieście Krakowie, a w odezwie przez ciebie wydanej oznaczył miejsce i godzinę tego ogólnego zgromadzenia przedwyborczego w d. 29. kwietnia rb., na które wstęp mają tylko wyborcy krakowscy.

Gdyby z jakichkolwiekbądź powodów (a między innemi z powodu krótkiego czasu między chwilą ogłoszenia załączonej odezwy a dniem 29. kwietnia) nie mogło się już odbyć ogólne zgromadzenie wyborców miasta Krakowa w niedzielę 29. kwietnia, komitet centralny upoważnia Ciebie JW. prezydencie, abyś sam oznaczył dzień tego ogólnego zgromadzenia, w okresie czasu między 29. kwietnia a 7. maja r. b.

W imieniu i z polecenia komitetu centralnego przedwyborczego, zastępca przewodniczącego:

Leon Chrzonowski."

Pisma takiej samej treści przesłał komitet centralny przedwyborczy do prezydentów miast: Tarnowa. Rzeszowa, Nowego Sącza i Białej, wraz z odezwami zwołującemi w tych miastach ogólne zgromadzenia wyborców na 29. kwietnia, celem wybrania komitetów przedwyborczych miejskich, które będą kierować czynnościami przedwyborczemi w tych miastach, wybierających oddzielnie posłów.

Komitet jubileuszowy

dla uczczenia 200letniej rocznicy odsieczy Wiednia

odbył w dniach 10. i 21. kwietnia dwa posiedzenia, z których przebiegu podajemy poniżej krótkie sprawozdanie, tem bardziej, że krążą po mieście rozmaite wersje niezgodne z istotnym stanem rzeczy.

Na posiedzeniu z d. 19. b. m. na którem prócz prezesa ks. Adama Sapiehy było 22 członków komitetu obecnych, zabrał głos dr. Löwenstein i odczytał z dzieła drukowanego w r. 1684 w języku hebrajskim szczegóły odnoszące się do odsieczy Wiednia i do zasług Sobieskiego, tudzież podał do wiadomości, że pierwsza drukarnia hebrajska w kraju zawdzięczała swe powstanie przychylności Sobieskiego. Szczegóły te przekazano komisji historycznej do zużytkowania.

Ks. opat Nowakowski wniósł, aby rocznicę odsieczy upamiętnić przez nabycie zamku Żółkiewskiego na pomieszczenie gimnazjum, dla nakłonienia zaś rządu do założenia gimnazjum w Żółkwi zaproponował wysłać do Wiednia deputację z pp. ks. A. Sapiehy, hr. Wł. Dzieduszyckiego i dr Fr. Smolki.

Następnie zdał sprawę ks. Sapieha o konferencji z dr. Weiglem w Krakowie i o stanie sprawy obchodu w Wiedniu.

P. Baranowski podał do wiadomości, że komisja programowa zasiliła się przybraniem pp. Marconiego i L. Wierzbickiego, którzy tem samem wchodzą stale do komitetu jako jego członkowie, poczem odczytuje elaborat komisji programowej.

Przy tej sposobności ks. A. Sapieha, odstąpiwszy przewodnictwo p. Dąbrowskiemu, wniósł po dłuższem motywowaniu, 1) ażeby główny punkt ciężkości obchodu przenieść do Krakowa, jeśli tamtejszy komitet lokalny na to się zgodzi; 2) ażeby dla podniesienia doniosłości religijnej obchodu, odnieść się do stolicy apostolskiej; 3) ażeby przygotować się na przyjęcie reprezentantów ciał naukowych, które projektują wysłanie deputacyj na obchód; 4) ażeby obchody we Lwowie i na prowincji odbyły się w oktawę, poprzedzającą główny obchód w Krakowie; 5) ażeby wreszcie we wszystkich miejscowościach, związanych ze wspomnieniami dziejowemi z czasów króla Jana III., uwydatnić pamięć rocznicy przez trwałe pomniki w tych miejscowościach.

Około tych punktów wytycznych toczyła się dłuższa dyskusja, w której brali udział pp. Skałkowski, ks. Nowakowski, Kulczycki, hr. Rusocki. Merunowicz, Darowski i Małachowski. W końcu uchwalono, zgodnie z wnioskiem ks. A. Sapiehy, przenieść główny punkt ciężkości obchodu do Krakowa, za zgodą tamtejszego komitetu i wybrać w tym celu delegatów. Specjalną dyskusję nad poszczególnemi punktami programu postawionego przez komisję, odroczono do następnego posiedzenia, które naznaczono na dzień 21. kwietnia.

Na rzeczonem posiedzeniu z d. 21. b. m po załatwieniu czynności formalnych, wybrano skutkiem oświadczenia p. Baranowskiego, że wyjeżdża na kilka tygodni, trzecim sekretarzem komitetu dr. G. Roszkowskiego.

Po dłuższej dyskusji odroczono wniosek ks. Zabłockiego, aby obchody we Lwowie i na prowincji odbyły się równocześnie z obchodem Krakowskim. Uchwałę pod tym względem zawieszono aż do porozumienia się z komitetem Krakowskim.

Następnie wybrano siedmiu delegatów tj. pp. hr. Wł. Dzieduszyckiego, Dąbrowskiego, ks. Zabłockiego, ks. Kostka, dr. Roszkowskiego, dr. Czyżewicza i Kulczyckiego, mających się udać pod przewodnictwem prezesa ks. A. Sapiehy do Krakowa, celem przeprowadzenia rokowań z tamtejszym komitetem.

Celem zasilenia komitetu centralnego nastąpił wybór nowych członków. Wybrani zostali: Ks. Kalinka, E. Heppe, B. Augustynowicz, K. Widman, dr. Wł. Zajączkowski, T. Kielanowski, J. Wiktor, St. Polanowski, ks. K. Sarnicki prow. OO. Bazylianów, księża biskupi Morawski, Sembratowicz, Solecki, Isakowicz, Stupnicki, hr. Jerzy Borkowski, ks. Roman Czartoryski, ks. Sapieha z Biłki, Matczyński, Janko H., Jarecki, hr. S. Badeni, hr. R. Potocki, dr. Czyżewicz, K. Mikuli, St. Cetwiński i S. Obst.

Z kolei przyszło do specjalnej debaty nad programem komisji programowej, referował p. Baranowski.

Z części I. referatu uchwalono:

1) określenie zadania komitetu;

2) prosić p. marszałka krajowego na protektora komitetu;

3) w publikacjach i aktach odnoszących się do uroczystości używać obu języków krajowych;

4) znieść się z władzami krajowemi i Stolicą apostolską;

5) udać się do władz decydujących, aby rocznica odsieczy była w całym kraju obchodzoną jako uroczystość szkolna.

Z części II. referatu uchwalono:

1) wystosować odezwę do całego kraju, określającą cel i środki działania komitetu;

2) udać się do Wydziału krajowego o poparcie moralne i zasilenie funduszów komitetu;

3) notyfikować organizację i program komitetu władzom rządowym;

4) zaprosić do współudziału w uroczystości Stolicę apostolską, ordynarjaty biskupie i arcybiskupie wszystkich trzech obrządków, superintendanturę protestancką i celniejsze zbory izraelickie w kraju;

5) poprzeć u Rady szkolnej krajowej petycję Towarzystwa pedagogicznego co do urządzenia powszechnej uroczystości szkolnej we wszystkich szkołach średnich i ludowych;

6) wezwać do współudziału w uroczystościach senaty akademickie, obu uniwersytetów krajowych, rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie, dyrekcję instytutu techniczno-przemysłowego i szkoły sztuk pięknych w Krakowie, kuratorję krajowych szkół rolniczych, leśniczych i zawodowych;

7) wystosować odezwę do wszystkich Rad powiatowych i Rad miejskich obu miast stołecznych z wezwaniem do przyjęcia udziału w zawiązywaniu komitetów lokalnych;

8) wystosować odezwę do osobistości w kraju znanych i wpływowych z wezwaniem do współdziałania przy zawiązywaniu komitetów lokalnych;

9) zawiązać dwa komitety z obszerniejszym zakresem działania, jeden w Żółkwi na powiaty żółkiewski, rawski i sokalski, drugi w Złoczowie na powiaty złoczowski, brodzki i przemyślański; zawiązanie pierwszego poruczyć ks. Nowakowskiemu i p. St. Polanowskiemu, drugiego hr. Wł. Dzieduszyckiemu;

10) poprzeć urzeczywistnienie projektu co do zakupna zamku żółkiewskiego, i pomieszczenia tamże gimnazjum;

11) wystosować odezwę do Rad gminnych 106 miejscowości historycznych w Galicji, wskazanych w dziele Tatomira „Ślady króla Jana w kraju naszym", i prosić o donoszenie szczegółów, pominiętych w dziele Tatomira;

12) zorganizować centralne biuro komitetu w ratuszu, i wybrać odpowiednią osobistość na dyrektora tegoż biura.

Z części III. programu uchwalono:

1) wydać zwięzłą pracę historyczną, podnoszącą światowe znaczenie odsieczy Wiednia, i odpierającą stronnicze zapatrywania — i ogłosić takową w języku polskim, ruskim, niemieckim, francuskim, angielskim, a w razie możliwości w hiszpańskim, włoskim, rosyjskim i węgierskim, i rozesłać je dziennikom i bibliotekom celniejszych miast europejskich i amerykańskich;

2) poprzeć u komitetów lokalnych dobre wydawnictwa pamiątkowe dla młodzieży i ludu;

3) wydać jako upominek dla młodzieży obrazek kolorowany z 400.000 egzempl., przedstawiający Jana III. pod Wiedniem, z krótkiem objaśnieniem w języku polskim i ruskim;

4) wydać dla rozesłania komitetom lokalnym kantaty z odpowiednim tekstem: a) dla młodzieży, b) dla innych uczestników obchodu;

5) wybić duży medal bronzowy z biustem Jana III. i stosownym napisem, a odbicie medalu w odpowiednio sporządzonych kliszach rozesłać wraz z pracą historyczną wyż wspomnianą najważniejszym czasopismom ilustrowanym krajowym i zagranicznym;

6) zalecić miejscowościom wymienionym w dziele Tatomira, sporządzenie odpowiednich tablic pamiątkowych, a gdzieby gmina nie była w stanie opędzić kosztów takiej tablicy, koszta odnośne pokryje komitet;

7) poprzeć w miarę uznania wydawnictwo różnorodnych tanich pamiątek ludowych, jako to obrazków, medalików, książeczek itp.;

8) polecić wykonanie uchwał pod 1., 2., 7. komisji historycznej; uchwał zaś pod 3., 4., 5., i 6. odrębnej komisji, w której skład wchodzą pp. Wierzbicki, Marconi, Obst, Janowski, Mikuli, Cetwiński i Kostecki Platon, z prawem dalszej kooptacji w miarę potrzeby;

9) udać się do ciał autonomicznych, aby wcześnie zgłaszały się z zamówieniami na rzeczone obrazki, które będą do nabycia po 3–4 centy za sztukę.

Dalej uchwalono wystosowanie odezwy do Rady miasta Lwowa z zaproszeniem do wyboru komitetu lokalnego; wreszcie na wniosek hr. Rusockiego uchwalono prosić prezesa, aby udał się do Wydziału krajowego z prośbą o zaliczkę na koszta przedwstępne, oraz zapytać reprezentacje miejskie w jakiej ilości zechcą wziąć do rozdawnictwa wyżej rzeczone obrazki i ile sztuk zamawiają medalu pamiątkowego.

Na tem posiedzenie zakończono, odraczając ustanowienie programu obchodu lokalnego we Lwowie do najbliższego posiedzenia, które się odbędzie w sobotę 28. bm. o godz. 6. wieczór w sali posiedzeń Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Na temże posiedzeniu będzie obecnym prezydent miasta Krakowa p. Weigel.

Rządy a kwestja socjalna.

W żadnej może epoce dziejowej antagonizm państwa z jednej a społeczeństwa z drugiej strony nie zaznaczył się tak jaskrawo, jak w wieku obecnym, szybko dobiegającym kresu niedługich już dni swoich. Jakkolwiek niema może na całej kuli ziemskiej narodu, interesa którego, jako społeczeństwa w właściwem i najściślejszem słowa tego znaczeniu, nie stanęłyby kiedykolwiek w sprzeczności do interesów państwa, mimo to jednak tak wielkiego i tak powszechnego rozłamu, na jaki spoglądamy dzisiaj, nie znajdziemy podobno na żadnej karcie wielkiej księgi dziejów ludzkości.

Jest to zjawisko ogólne i wpadające każdemu w oczy, chociaż może nie dla każdego zrozumiałe. Przyczyna jego nie jest atoli tak trudną do odgadnięcia.

Idealny gmach państwowy, aby był silnym i trwałym a zadawalał wszystkich, opierać się powinien równomiernie na wszystkich w skład jego budowy wchodzących czynnikach. Ale że ideałów gotowych niema w życiu i pracą wielu pokoleń i długich wieków dochodzi się dopiero do ich urzeczywistnienia, więc też i idealnego gmachu państwowego niema co dzisiaj szukać w świecie, bo społeczeństwa cegłę dopiero znoszą do jego budowy. Budowa ta idzie zwolna i przerywaną bywa, ba nawet częstokroć zupełnie niszczoną, reakcyjnemi prądami, którym zależy wiele na podtrzymywaniu walącego się w gruzy starego zamczyska.

Obecna forma państwowo-społecznego ustroju jest jeszcze bardzo daleką od owej idealnej, różnie przez różnych szkicowanej konstrukcji przyszłej budowy, w którejby nie było duszno — nikomu, któraby w pełnej mierze zadowoliła życzenia — wszystkich. Środkowe państwa Europy, wobec silnie rozbudzonej dążności do reform społecznych, niedostatki budowy swojej umieją zręcznie usuwać zwolna albo je przynajmniej łagodzić. To też mówiąc dzisiaj o brakach społecznych, niemamy wcale na myśli środkowo-europejskich stosunków. Rozdział między społeczeństwem a państwem, reprezentowanem przez rząd, uderza najwięcej w Rosji na wschodzie, a w angielskiej Irlandji na zachodzie. I właśnie też obraz, jaki nam przedstawiają tamtejsze społeczeństwa, nasunął nam pod pióro tych kilka uwag.

Sprzeczność między interesami państwa a interesami społeczeństwa w tych dwu olbrzymich konglomeratach najrozmaitszych ras i ludów doszła obecnie do tego stopnia, że obydwa te czynniki, rząd i społeczeństwo w swym odłamie socjalistycznym stanęły do walki ze sobą na śmierć i życie. Wysiłki obudwu stron olbrzymie — pogotowie nieustanne. Rząd obawiając się wybuchów niezadowolenia, któremi ciągle grozi niespodziewanie wybuchnąć mogący wulkan socjalistyczny, konsygnuje wojsko na zagrożonych punktach, ulepsza broń i obmyśla wszelkie możliwe środki bezpieczeństwa. Nie zasypia też sprawy i strona przeciwna. Tysiącom bagnetów regularnego wojska przeciwstawia ona miliony ludu bezbronnego wprawdzie, ale niezadowolonego, niewiele albo nic nie mającego do stracenia a zatem i na wszystko ważyć się gotowego. Miejsce ciężkich armat, nastręczających niemałe trudności w transportowaniu ich z miejsca na miejsce, zastępuje łatwo dający się przenosić dynamit.

To obustronne zbrojenie się i ścieranie a przynajmniej pogotowie wzmaga się z dniem każdym. Wśród takich stosunków nie trudno przewidzieć, że żadna ze stron nie ustąpi z placu boju i że przyjść musi do zażartej walki, której rezultat trudno przewidzieć w tej chwili. To tylko pewna, że zarówno w razie przegranej, jak i wygranej, słuszne wymagania społeczeństw zadowolić muszą rządy do pewnego stopnia koniecznie. W przeciwnym razie burza zostanie tylko zażegnaną, ale przyczyny jej nie będą jeszcze wcale usunięte. Społeczeństwu będą groziły po upływie pewnego czasu nowe kataklizmy albo też popadnie ono w miłą chińską drzemkę, w stan wegetacji, dobry dla roślin, ale nie dla zwierząt w ogóle, tem bardziej dla ludzi, szkodliwy dla społeczeństwa, niepożądany dla samego państwa.

Nieprzyjaźna obu tych potęg postawa nastręcza mimowoli pytanie, jakie są przyczyny tego ze wszech miar przykrego stosunku, jaki może być wynik nieustającego ani na chwilę antagonizmu, jakie wreszcie wyjście z fatalnego położenia. Na dwa pierwsze pytania odpowiedzieliśmy już powyżej. Kardynalną i jedyną przyczyną jest niezadowolenie rządzonych, rezultatem zaś jego będzie nieuniknione przy dalszem trwaniu obecnych stosunków — starcie. Smutny to horoskop, ale kto realnie na świat i jego sprawy spogląda, weselszego nie może postawić, jeżeli nie spodziewa się ustępstw ze strony państwa.

Inna jednak rzecz, jeżeli państwo odpowiadało będzie całkowicie interesom społeczeństwa. Aby im atoli zupełnie odpowiedziało, długo zapewne będzie trzeba czekać na to na drodze pokojowej. Ztąd też w najbardziej nawet postępowych państwach ciągle widzimy wzburzenia niecierpliwej ludności a szczególnie robotników, niemogących się doczekać zaspokojenia swych żądań. Cóż dopiero mówić o państwach, ignorujących częstokroć zupełnie życzenia i interesa społeczeństwa? Przepaść, rozdzielająca te dwa czynniki, pogłębia się tam z każdym dniem coraz bardziej i nie trudno przewidzieć, komu ona będzie grobem...

Popęd samozachowawczy zmusza każdego do obmyślania środków, chroniących od śmierci. Któżby chciał być pogrzebanym? Zapewne i żadna forma rządu nie życzy sobie przejść odrazu w nirwanę... Aby losu tego uniknąć musi przeobrażać się nieustannie, ciągle czynić z przywilejów swych ustępstwa na rzecz społeczeństwa, bez przestanku przedsiębrać reformy, ktorych wymagają interesa ludności. Tym tylko sposobem uchronić się można od nieuchronnej zagłady.

Ziemie polskie.

Do *Dzienn. poz.* piszą:

Wyżej Brześcia, pomiędzy stacjami kolei żelaznej dróg południowo-zachodnich, a mianowicie pomiędzy stacją Kleszczeli a Bielskiem, bliżej Kleszczeli, rozpoczęte są już roboty fortyfikacyjne na przestrzeni aż 18 wiorst. Chyba to będzie obóz oszańcowany. Głównym „podradczykiem" to jest antreprenerem robót jest inżynier Mołwo.

Roboty fortyfikacyjne około Grodna wziął inżynier Szewcow, jego pomocnikiem albo już został albo też zostanie inżynier Krasowski (nie Polak).

Pod Dubnem (Wołyń), to jest w okolicach kolejowej stacji Dubno, na drodze radziwiłłowskiej zgromadzono już 2 miliony cegieł. Dostawiał Heinc, który, zdaje się, ma tam majątek a który był dawniej w Odesie gradonaczelnikiem a ostatnio gubernatorem kazańskim. Jakie jest przeznaczenie tych cegieł, nie wiadomo.

Linię radziwiłłowską weźmie na siebie wedle projektu ministerstwo wojny. Ponieważ wyżej Zdołbunowa, mianowicie od Klewania już jest otwartą prywatna odnoga, 60 wiorst, do Stepania (jest to linia i majątek Blocha), przeto z tą odnogą połączy się ta sieć, którą będzie budował inżynier Chrzanowski. Wtedy właściwie weźmie linię radziwiłłowską ministerstwo wojny i będzie w posiadaniu wyłącznej drogi militarnej, aż do Wilna idącej.

Centralny zarząd w Kijowie otrzymał rozkaz od ministra wojny, aby 18 półstacji, obecnie zamkniętych, były tak przygotowane, iżby w ciągu 24 godzin mogły być otwartemi. Skutkiem tego na tych 18 półstacjach, rozłożonych na południu dróg południowo-zachodnich idą roboty, zwożą „szpały" (podkłady) i relsy.

Skutkiem powyższego rozkazu tylko na jednym „uczątku" (odnodze) odeskim odnawiane są przy stacjach podkłady; 20.000 sztuk w ciągu 2 tygodni ma być położonych pod relsy.

Z odnogi kołomyskiej służba „obco-poddana" już jest cofnięta głębiej, na inne odnogi; rozkazano Polaków na tę drogę nie przyjmować, ale tych, co zatrzymano, żeby już nie rugowano.

Główny inspektor rządowy wszystkich dróg żelaznych wyjechał dnia 8. kwietnia do Batum dla otwarcia kolei żelaznej batumskiej.

W tych dniach do Bułgarji przybyła nowa deputacja moskiewska handlowa. W Ruszczuku przyjęto sukno fabrykanta moskiewskiego Babkina w ilości 24 tysięcy arszynów dla armii bułgarskiej.

Firma ruszczukska „Kitielew i Wunki" zawiązała handlowe stosunki z Moskwą. Wszystko jest skierowane, aby ścieśnić handel z Austrją. Wojenne parowce bułgarskie odkrywają żeglugę między Reni i Widynem, a do Reni będą dochodziły parowce z Odesy księcia Gagaryna. Właściwie będą chodziły od Odesy do Sistowy.

W Odesie istnieje tajne towarzystwo „gromada rusińska." Takie „gromady" istnieją w różnych innych miastach, w Kijowie, Charkowie. Te „gromady" starają się teraz wciągnąć do siebie żywioł polski, celem poroznmienia. Zwrot ku nam zaczął się od 25. lutego st. st. to jest od rocznicy śmierci Sewczenki. Zwrot ten wyraża jedna tylko partja.

Są różne ślady, że się ruch małoruski zaczyna budzić. — W dziejach i teraz jest ot ruch obosieczny.

Teatr.

Libretto przedstawionej wczoraj po raz pierwszy operetki Straussa „Karnawał w Rzymie", odznacza się między utworami tego rodzaju jakie w ostatnich czasach na naszą scenę wprowadzono, dobrym smakiem i świeżością motywów. Satyry na rządy, tak świetnie opracowane przez Meilhaca i Halevy'ego w „Pięknej Helenie", „Wielkiej księżnej Gerolstein i t. d. już się przejadły, zanadto bowiem tego motywu nadużywano, i to często bez talentu, tak że nareszcie to, co nęciło i pociągało, stało się nudnym szablonem. Librecista „Karnawału w Rzymie" wziął temat z życia artystów podróżujących pod włoskiem niebem, życia wesołego pełnego przygód miłośnych i na tym to temacie osnuł rzecz miłą, pełną humoru, a miejscami i niewinnej satyry. Miłość alpejskiej pasterki Marji do malarza Artura Bryck, miłośne awanturki hrabiny Falconi-Calafoni, której towarzyszy komiczny małżonek, rodzaj nowoczesnego Menelausa, szczera wesołość i swoboda młodych artystów, którzy piją z pełnego kielicha rozkosze żywota — wszystko to składa się na całość bardzo przyjemną.

Wśród prawdziwie komicznych sytuacyj, okraszonych dowcipnym dyalogiem, miłość Marji stanowi element prawdziwie liryczny, i to właśnie nadaje „Karnawałowi w Rzymie" szczególny charakter, łączy się w nim bowiem operetkowa pustota z głębszem uczuciem. Treści libretta opowiadać nie będziemy, nie moglibyśmy jej bowiem podać ze wszystkiemi szczegółami, a właśnie one stanowią wartość libretta; powiemy tylko, że autor zręcznie motywa wyzyskał, i pod tym względem nie ustępuje nawet ladajakiemu komedjopisarzowi.

„Karnawał w Rzymie" należy do dawniejszych utworów Straussa, to też w muzyce jego masami słychać motywa, które później rozprowadził. Specjaliści oddają „Karwanałowi" wielkie pochwały i uważają go pod względem muzykalnym za najlepsze dzieło Straussa. Niema tam owych łatwo wpadających w ucho walczyków, grywanych przez kataryniarzy i świstanych przez chłopców szewskich po ulicach, ale natomiast jest kilka prześlicznych numerów solowych, jak śpiew Marji w akcie pierwszym, duet między hrabią i hrabiną w tymże akcie, pieśń przy kielichu, duet między Marją i Arturem w akcie drugim i duet w akcie trzecim. *Ensemble* prowadzone są wybornie, wiele w nich werwy i humoru, a chóry są pełne i efektowne. Publiczność, która tak szczelnie zapełniła salę, że nie było ani jednego wolnego miejsca, z każdym numerem wpadała w coraz lepszy humor, którego dowodem były ciągłe oklaski przy otwartej scenie i po zapadnięciu kurtyny.

Z osób biorących udział w przedstawieniu na pierwszem miejscu wymienić musimy p. Bandrowskiego (Artur Bryck), który śpiewał świetnie, a i grał wcale dobrze. Podnieść musimy poprawną jego deklamację w śpiewie, każde słowo wymawiał jak najwyraźniej, co mu bynajmniej nie przeszkadzało w modulacji dźwięcznego głosu. Pod tym względem inni artyści i artystki powinni sobie wziąć przykład z niego. Pod względem gry zarzucilibyśmy mu tylko, za wielkie „tragikowanie" w scenie z Marją w akcie trzecim, niestosowne w operetce. Należy się tego pozbyć. Panie Skalska i Bocskaj (Marja i hrabina) zadowoliły publiczaość tak pod względem gry jak i śpiewu, obu zrobilibyśmy tylko zarzut z tego, co uznaliśmy jako dodatnią stronę w śpiewie p. Bandrowskiego — mianowicie, że więcej uważają na nuty, aniżeli na słowa, podczas gdy szczególnie w operetce bardzo wiele zależy na wyraźnej deklamacji. P. Fortuna (hrabia) śpiewał śmiało i pewnie, musi tylko więcej nad grą popracować, mianowicie nad ruchami, które były w roli zużytego hrabiego, za żywe, za młode. Do uzupełnienia całości dobrze się przysłużyli pp. Ruszkowski i Nowicki (malarze Rafaeli i Hesse). Chóry trzymały się dobrze w tonie i tempie, a nowe dekoracje i garderoba podnosiły formę zewnętrzną przedstawienia.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 27. Kwietnia.

* **Aury** jaką mamy nie powinien nam już chyba nikt na całej kuli ziemskiej pozazdrościć. Nie warto jej już nawet poświęcać słowa wspomnienia

* **Repertoar tygodniowy teatru.** W niedzielę d. 29. kwietnia o godz. 3. popoł. „Nora", dramat Ibsena; 3. występ pani Zapolskiej O godz. 7. wieczór po raz 2. „Karnawał w Rzymie," opera kom. w 3 aktach Straussa.

W Poniedziałek d. 30. kwietnia po raz 1szy „Dom otwarty", komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.

We wtorek d. 1. maja, powtórnie „Dom otwarty".

We środę d. 2. maja. Po raz 3. „Dom otwarty".

We czwartek d. 3. maja. o godzinie 3. popoł. „Fatinica" op. komiczna. O godz. 7. wieczór „Federa" po raz 5.

W piątek d. 4. maja, „Pan Damazy„; 1. występ panny Felicji Stachowicz.

W sobotę d. 5. maja. „Chusteczka królowej", op. kom. w 3 ak Straussa.

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę dnia 12. maja 1883 o godzinie 7. wieczorem walne zgromadzenie. Porządek dzienny jest następujący: 1. Sprawozdanie o zamknięciu rachunków i czynności Wydziału za rok 1882. 2. Sprawozdanie komitetu rewidentów. 3. Budżet na rok 1883. 4. Ewentualne wnioski członków. 5. Wybór 8 członków do Wydziału, 5 członków do komitetu rewidentów i 20. członków do komisji reklamacyjnej.

* **Arcyksiążę Wilhelm**, jeneralny inspektor artylerji, przybył do Lwowa.

† **Tomasz Winnicki**, żołnierz z r. 1863 — sybirak i wychodźca, zmarł dnia 26. kwietnia r. b. po ciężkiej chorobie w Berehach pod Ustrzykami, w Sanockiem. Zanim szczegółową później podamy na tem miejscu wzmiankę o życiu i pracach tego dobrze na niwie ojczystej zasłużonego obywatela, nie możemy się w tej chwili powstrzymać od zaznaczenia głębokiego i szczerego żalu, jaki wywołał zgon ś. p. Tomasza Winnickiego, w całej okolicy, i w gronach osób bliżej mu znajomych. Wielka prawość i nieskazitelność charakteru, jego gorący patrjotyzm, ofiarność w sprawach publicznych, uczynność i gotowość niesienia zawsze wszelkiej pomocy i rady swej potrzebującym braciom, a przytem niezwykła słodycz i łagodność w obchodzeniu się z ludźmi, i wielka dla wszystkich wyrozumiałość, przy całej surowości dla siebie, ciągnęły doń zewsząd ludzi — i jednały mu powszechną miłość, prawdziwy szacunek i cześć, jakoteż uznanie wszystkich, którzy mieli szczęście zbliżyć się do tego zacnego człowieka.

Zchorowany i pokryty ciężkiemi, w boju odniesionemi ranami, po r. 1863 osiadł na stałe w Galicji, gdzie cicho i skromnie pracował w pocie czoła do ostatniej chwili. Dom jego skromny, to ognisko cnót patrotycznych i przymiotów staropolskich, na długo pozostanie w pamięci Sanoczan wśród których żył i pracował.

Głęboki i prawdziwy żal wszystkich kraj miłujących obywateli, przyjaciół, kolegów i towarzyszy broni, niech będzie osłodą dla stroskanej czcigodnej rodziny jego i trojga dziatek, których śmiercią swą osierocił. Pokój duszy jego!

Pogrzeb ś. p. Tomasza Winnickiego odbędzie się w sobotę przed połuduiem dnia 18. b. m. z Bereh do kościoła parafialnego na cmentarz w Jasieniu.

* **Z Krakowa.** W procesie o zbrodnię oszustwa Karol Józef Jahn skazany został d. 25. b. m. na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy 11 głosami przeciw jednemu uznali go winnym zarzuconej mu zbrodni, na pięć lat ciężkiego więzienia. K. Jahn przed kilkoma miesiącami wydawał w Krakowie pismo *Ludzkość* o najohydniejszych tendencjach, był on także autorem obrzydliwego paszkwilu ateistycznego i socjalistycznego p. t. *Faryzeusze*. (*Czas*).

* **Wypadki.** Zwłoki nieznajomego mężczyzny utopionego znaleziono koło mostu na Dniestrze w Terszowie, w powiecie staromiejskim. Z dochodzenia okazało się, że topielcem był Dmytro Jewczak, gospodarz z Gwoźdźca, w powiecie tureckim, który jadąc nocą z żoną swoją wozem o jednym koniu do Sambora, z powodu ciemności a może i w stanie nietrzeźwym zboczył z drogi i zjechał w wezbrany właśnie Dniestr, gdzie utonął wraz z żoną, której zwłok dotychczas nie odszukano.

* **W Montreal** przełożoną zakonu klarysek została Polka, Józefa Supińska.

* **Flick.** Siedmioletni tego nazwiska jeździec w cyrku Savoniego złamał nogę i stał się niezdolnym do pracy. Czasopisma w Neapolu, ogłaszając nań składkę, donoszą, iż Flick jest Polakiem i pochodzi z Kalisza.

* **Mianowania.** Starosta p. Jaxa Chamiec występujący ze służby rządowej, otrzymał tytuł i charakter radcy namiestnictwa.

Namiestnik przeniósł adjunkta powiatowego Ignacego Martiniego do Starego miasta a konceptowych praktykantów namiestnictwa Tadeusza Bobrzyńskiego do Sanoka, Władysława Niwickiego do Bochni, Włodzimiera Alberta do Brzozowa, Antoniego Pogłodowskiego do Jarosławja, Wiktora Tustanowskiego do Brodów, Wacława Seńkowskiego do Stryja, Franciszka Balka do Kamionki, Władysława Jaworskiego do Białej.

Namiestnik zamianował sekretarzami powiatowymi: Franciszka Sozańskiego dla Myślenic, Feliksa Kirchnera do Starego miasta, Zenona Biejkowskiego dla Pilzna i Adolfa Stiebera dla Cieszanowa.

Następnie zamianował namiestnik stałym kancelistą namiestnictwa sierżanta powiatowego w Limanowej Adolfa Otfinowskiego, prowizorycznymi zaś wachmistrza 3 pułku ułanów w Rzeszowie Andrzeja Bugierę i djetarjusza namiestnictwa Edmunda Stadnickiego.

* **Dla dyetarjusza** ojca 6. drobnych dzieci z powodu słabości i wieku ze służby uwolnionego, złożył p. T. S. z Babina 2 złr. 60 cnt.

* **Historja orderowa.** *Deutsche Montagsbl.* opowiada zabawną historję o aktorze żądnym orderu za... każdą cenę. Bawił on na dworze pewnego udzielnego księcia na występach gościnnych, grał znakomicie, książe wyraził mu nawet uściskiem ręki swoje uznanie, ale orderu ani śladu. Aktor bawił trzy dni jeszcze ponad czas oznaczony, wreszcie zniecierpliwiony wziął dorożkę i pojechał na kolej. Droga prowadziła obok parku książęcego. Właśnie stał przy drodze książę ze świtą, i kiedy aktor z miną dość kwasną przejeżdżał tamtędy, książe który już dawno zmiarkował o co chodzi, kazał wrzucić aktorowi do powozu pudełko... Zakłopotany artysta otworzył je zaraz i zawołał: Ależ książe, tu są dwa ordery? — Tak? ziewnął książe — a no to daj pan jeden woźnicy... *Adieu!*

Muzeum zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. zrana do 3. godziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Jutro** w sobotę: św. Witalisa m.; — św. Ahapii i Ir.

* * *

* **Sprawozdanie** Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych za I. kwartał r. b.

Towarzystwo liczyło z 1. stycznia r. b. członków rzeczywistych 1882 z 6614 udziałami.

W ciągu I. kwartału przybyło 86 członków z 251 udziałami, zostaje z 31. marca r. b. 1973 członków z 6865 udziałami, czyli z roczną wkładką 27.460 zł., członków wspierających 86, członków honorowych 10.

Majątek w dziale zapomóg stałych z 1. stycznia b. r. wynosił gotówką 10.713 zł. 68 c, w efektach imien. wart. 283.100 zł.

Do tegoż majątku wpłynęło w I. kwartale r. b. gotówką z powiatów 10 632 zł. 79 c, odsetki marcowe od 6% i 5%, listów hipotecznych 3760 zł. 50 c. za wylosowane i zrealizowane, listy hipoteczne wart. 22.200 zł. — 22.200 zł; razem 36.593 zł. 29 ct.; zakupiono nowe efekta imien. wartości 11.000 zł.

Z tego wydano kasie podręcznej aa wypłatę zapomóg stałych starcom, wdowom i sierotom, tudzież na administrację 11.850 zł., zwrócono Wydziałom powiatowym 50 zł., na zakupno nowych efektów 10.906 zł. 29 c. — razem 22.806 zł. 29 c., wydano wylosowane efekta im. wart. 22.200 zł., pozostało tedy dnia 31, marca r. b. w Towarzystwie zaliczkowem gotówką 24.500 zł. 68 c., zaś efektami przechowanemi w skarbcu Towarzystwa kredytowego ziemskiego imien. wart. 271.900 zł.

W I. kwartale r. b. lokowały w Towarzystwie zaliczkowem niżej poszczególniene powiaty następujące kwoty: Bohorodczany 59 zł., Bóbrka 337 zł. 68 c., Borszczów 304 zł. 33 c., Brzesko 175 zł. 75 c., Brody 322 zł. 70 c., Brzeżany 6 zł. 30 c., Brzozów 150 zł., Buczacz 47 zł. 70 c., Chrzanów 6 zł. 25 c., Cieszanów 114 zł. 51 c., Czortków 92 zł. 79 c., Dolina 14 zł. 24 c., Drohobycz 74 zł. 58 c., Gródek 120 zł. 05 c., Horodenka 13 zł. 04 c., Husiatyn 16 zł. 54 c., Jarosław 83 zł. 76 c., Kamionka 143 zł., 40 c., Kołomyja 18 zł. 60 c., Kolbuszowa 173 zł. 37 c., Kraków 583 zł. 15 c., Limanowa 8 zł. 20 c., Lwów 460 zł., Łańcut 1076 zł. 41 c., Mościska 212 zł. 16 c., Mielec 253 zł. 62 c., Myślenice 17 zł., Nisko 142 zł. 56 c., Nowy Sącz 70 zł., Nowy Targ 25 zł. 60 c., Podhajce 38 zł. 40 c., Pilzno 32 zł., Przemyśl 117 zł. 96 c., Przemyślany 442 zł. 52 c., Rawa 307 zł. 48 c., Rohatyn 148 zł., Ropczyce 160 zł. 40 c., Rudki 122 zł. 94 c., Rzeszów 501 zł. 66 c., Sanok 198 zł. 32 c., Sambor 309zł. 28 c., Sokal 340 zł. 70 c., Skałat 267 zł. 62 c., Stanisławów 15 zł., Stryj 2 zł. 94 c., Tarnopol 50 zł., Tarnobrzeg 450 zł. 82 c., Tłumacz 443 zł., Trembowla 44 zł. 29 c., Turka 8 zł. 30 c., Wadowice 100 zł., Wieliczka 111 zł. 54 c., Zaleszczyki 353 zł. 46 c., Zbaraż 164 zł. 86 c., Złoczów 594 zł. 04 c., Żydaczów 183 zł. 60 c., Żywiec zł. 0·23. (D. n.)

* * *

— **Pomorzany** 21. kwietnia. Zarząd szkoły w Pomorzanach otrzymał w darze na rzecz biblioteki szkolnej od pomorzańskiego Zarządu obszaru dworskiego książki wydawnictwa „Macierzy Polskiej" w kilku egzemplarzach, wskutek czego dotychczas skromna biblioteka, służąca na korzyść starszej młodzieży, znacznie wzbogaconą została. Za szlachetny dar ten wyraża zarząd szkoły publiczne podziękowanie serdecznem „Bóg zapłać" jedynie w tem przekonaniu, że podobny czyn znajdzie pożądanych naśladowców w każdej miejscowości, albowiem tylko tą drogą nboga młodzież wiejska i małomiejska będzie mogła korzystać z dobrodziejstw wydawnictwa „Macierzy Polskiej" i wtedy to z zasianego zdrowego ziarna, można się spodziewać odpowiednich plonów.

— **Brzozów** 22. kwietnia. Przyspieszony termin wyborczy jest niejako ostatnim apelem dla naszych komitetów. Zaledwie w kilku ogręgach zapadła ostateczna decyzja co do kandydatów, inne zastała ta ważna chwila bez stanowczej uchwały. — W naszym okręgu nienasuwało się komitetowi wiele trudności w tym względzie, albowiem jedyny kandydat, którego wola samych wyborców na krzesło poselskie wskazała, niema wcale obawy, by ktokolwiek inny kusił się o palmę zwycięztwa. A przecież kandydatem tym jest nie kiążę ni wszechwładny magnat, lecz pan skromnej wioski, bogaty w cnoty obywatelskie, człowiek postępu i doświadczeń, który w ciężkiej walce o byt i swej niestrudzonej pracy, potrafił poznać dokładnie potrzeby i życzenia kraju i stać się może nieocenionym nabytkiem dla sejmu.

Pan Konstanty Bobczyński cieszy się nie od dziś niezwykłym mirem właśnie u tych klas społeczeństwa, którym o losach mandatu rozstrzygać przychodzi, a chociaż partja krakowska nie znajdzie w nim zwolennika swych zacofanych idei, ani nie pisze się on na hasło: „uaj bude jak buwało", dzięki prądowi jaki w kraju panuje, znajdzie się w przyszłym składzie sejmu zastęp ludzi pracy postępowej, a w ich szeregu chcemy oglądać i naszego przyszłego reprezentanta.

„Dostarczać świeżych sił dla nowej ery", takie hasło powinno być dla nas myślą przewodnią przy tegorocznych wyborach sejmowych.

— **Wieliczka** d. 25. kwietnia. Upraszam uprzejmie o łaskawe umieszczenie w kronice szanownego pisma, że w poniedziałek dnia 14. maja b. r. urządzam zjazd do kopalni w Wieliczce.

Ponieważ na tym dniu tylko 400 osób możę kopalnię zwiedzić, przeto zwracam uwagę, aby mający chęć zwiedzenia kopalni, zawczasu o bilety wstępu postarać się raczyli, które tylko wyłącznie u podpisanego za cenę 2 złr. 50 centów od osoby dostać można. Z uszanowaniem *Franciszek Klein.*

— **Z Warszawy** donoszą telegraficznie, że w nocy na 26. kwietnia wybuchł tam przy ulicy Łuckiej pożar, który przybrał ogromne rozmiary. Szesnaście osób znalazło śmierć. Bliższe szczegóły tego nieszczęścia jeszcze nas nie doszły.

— **W sprawie reformy** stroju niewieściego. Zawiązane w tym celu w Londynie towarzystwo, które jak wiadomo obstaje za strojem używanym dotychczas przez Turczynki, t. j. pluderki i krótkie jupki, urządza na maj wystawę, którą księstwo Walii osobiście otworzą. Jako nagrody dla tych wystawców, którzy z najstosowniejszemi okazami wystąpią, przeznaczono nagrody oprócz złotych i srebrnych medali, kwoty od 5 do 50 fnt. szt.

— **John Brown** długoletni kamerdyner królowej Wiktorji, zmarł w Londynie. Dzienniki angielskie podają wiele charakterystycznych szczegółów z życia tego człowieka, świadczących, że Brown był bliższym królowej aniżeli stanowisko kamerdynera na to pozwalało. Jemu jednemu na dworze wolno było pierwszemu przemówić do królowej, podczas uroczystości dworskich w Windsorze protegował wszystkich swoich znajomych szynkarzy i kramarzy przed księżnemi i lordami; nieraz do królowej odezwał się opryskliwie i to mu uchodziło bezkarnie. Na jego trumnie złożyła królowa wieniec, a obok bilet z własnoręcznym napisem: „W dowód kochającej, wdzięcznej i niezapomnianej przyjaźni i przywiązania od jego najprawdziwszej, najlepszej i najwierniejszej przyjaciółki".

— **Zasłużony pies.** Morska artylerja angielska osobliwszego rodzaju prośbę podała do admiralicji. Chodzi bowiem o nic innego, jak o dekorowanie ulubieńca wszystkich artylerzystów psa Nellie, który całą egipską kampanię odbył, towarzysząc wojsku i pod Mahallą i przy zdobywaniu szańców pod Tell-el Kebir. Oficerowie i żołnierze złożyli się na wielką srebrną obrożę opotrzoną stosownym napisem, u której zawiesić zamierzają medal królowej i gwiazdę khedywa. Czy przechyli się admiralicja do tugo osobliwszego żądania?... Wątpić należy. W takim razie należałoby bowiem nie pominąć i słynnego pudla Tottie, który z 57 oddziałem piechoty odbył kampanię przeciwko Zulusom, a nawet w bitwie pod Ginghilowa dwakroć silnie zraniony został...

— **O brylanty.** W ubiegłym karnawale pani X. z Warszawy, pożyczyła serdecznej swej przyjaciółce pani *,* garnitur brylantowy, zdobiący jej śliczną główkę podczas kilku zabaw publicznych i prywatnych. Sama pani X. z powodu żałoby nie uczęszczała na zebrania, kosztowności więc zupełnie nie nosiła. Przyjaciółka *,* za każdym razem klejnoty z wdzięcznością oddawała, w ciągu jednak ostatków trzymała je u siebie przeszło tydzień. — W tych dniach pani X. będąc w chwilowej potrzebie, pragnęła na zastaw brylantów otrzymać pożyczkę kilkuset rubli. Jakież jednak było jej rozczarowanie, gdy taksujący jubiler oświadczył, że brylanty w kolczykach i na broszce są... fałszywe!

Naturalnie, iż podejrzenie zamiany padło na serdeczną przyjaciółkę, nikomu bowiem pani X. oprócz niej klejnotów nigdy nie pożyczała. Przyjaciółka zainterpelowana z początku w grzeczny sposób, obruszyła się twierdząc, iż to jest potwarz. — Sprawa więc pójdzie na drogę sądową. Garnitur składający się z broszki i kolczyków kosztował przed trzema laty rs. 1200.

— **Projekt Lessepsa** zawodnienia Sahary znalazł już silne poparcie. *Télégraphe* donosi, iż na ten cel złożyli sami przyjaciele odważnego przedsiębiorcy — miljon franków.

— **Sulejman basza** zmarł w Bagdadzie. Nazwisko jego pozostanie na zawsze złączone z walecżną obroną Szypki; nie strategik, lecz żołnierz mężnym ożywiony duchem, rodzaj tureckiego Skobelewa, jeszcze w ciągu wojny zniechęcił wielu ku sobie, zdrajcą okrzyknięty i z armii usuniętym został. Odtąd nigdy już żadnego wybitniejszego na arenie politycznej nie zajął stanowiska.

— **Amator.** Pośród grona ukoronowanych poetów, lekarzy i artystów spotykamy jednego księcia ślusarzem. Jest nim Leopold Hohenzollern, oddający się z upodobaniem robieniu zamków sztucznych.

— **Hr. Malwina O'Donell,** obdarzona niepospolitym muzycznym talentem, napisała utwór sceniczny ze śpiewkami pod tytułem: „Omyłka druku". Peszteński highlife wysoce tą nowością zaciekawiony, przygotowuje autorce owację podczas pierwszego wystawienia sztuki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dnia 10. maja odbędzie się obejście trasy kolei Podgórze-Oświęcim i Skawina-Sucha przez delegatów władzy techniczno-wojskowej. Oferty na budowę tych kolei wpłynęły już licznie, postępowanie będzie ukończone dnia 4. maja w ministerstwie handlu. Koleje wzmiankowane będą otwarte jeszcze w roku bieżącym.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Kilku z oficerów i szeregowców uwięzionych za rewolucyjne związki w Petersburgu — odebrało sobie życie.

* * *

Z Waszyngtonu telegrafują, że Rada gabinetowa nie odbyła we wtorek formalnej narady z powodu najnowszych doniesień o pobycie w Stanach Zjednoczonych pewnych osób mających podobno na celu zorganizowanią spisku dynamitowego. Ponieważ nie były te doniesienia jeszcze urzędownie potwierdzone, więc traktowano sprawę na radzie gabinetowej tylko jako przypuszczenie. Członkowie gabinetu wypowiedzieli przy tej sposobności swoje poglądy na kierunek polityki, w którymby iśćby należało w razie, gdyby zaszły wypadki spowodowane usiłowaniem pewnych Irlandczyków którzyby chcieli wyzyskać Amerykę jako podstawę do wystąpienia przeciw Anglii.

* * *

Z Dublina donoszą, że sąd przysięgłych w sprawie Tymoteusza Kelly, czterykroć udawał się na ustęp i nie wydał mimo to jednozgodnego werdyktu. Ostatecznie sąd został rozwiązany.

* * *

Z Rady państwa.

Wiedeń d. 26. kwietnia. Posiedzenie Izby posłów. Przedłożenie rządowe względem budowy zakładu przewozowego w Bregencji przyjęto bez rozprawy. Przystąpiono do dalszej szczegółowej rozprawy nad nowellą szkolną.

P. Suess czyni niektóre faktyczne sprostowania z powodu wczorajszych wywodów mowcy prawicy Dipaulego, a przechodząc do paragrafu, zawierającego przepisy o utracie kwalifikacyj nauczycielskich, wyraża obawę, iż stan nauczycielski bardzo podupadnie i pogorszy się.

Jeneralny mowca Russ dowodzi, że opuszczenie postanowienia, według którego nauczyciele, nieskładający do 5 lat egzaminu, tracą posadę, wyjdzie przeważnie na korzyść duchownych nauczycieli. Po końcowem przemówieniu referenta przyjęto §. 53.

Przeciw §. 54. o nadzorze szkolnym przemawia Heilsberg. Twierdzi on, że paragraf ten zmierza do wciskania się w prywatne życie nauczycieli, do zaprowadzenia w nauczycielstwie donosicielstwa; i zwraca się do Polaków, dla których obecne głosowanie stanie się prawdziwem *finis Poloniae.* Spodziewa się, że nowella nie będzie sankcjonowaną z powodu bardzo małej większości.

Oelz zrzeka się głosu. — Rechbauer nazywa ten paragraf „denuncjatorskim". Wzywa Polaków, aby nie mieszali się do spraw niemieckiej kultury.

Minister oświaty Conrad odpiera zarzuty jako zupełnie nieuzasadnione. Nowa stylizacja paragrafu jest właśnie z korzyścią dla nauczycieli, ponieważ zachowanie się nauczycieli poza szkołą będzie odtąd ulegało tylko ograniczonemu dosyć postępowaniu dyscyplinarnemu.

Po przemówieniu jeneralnego mowcy Stourzha i sprawozdawcy Lienbachera przyjęto §. 54.

§. 59. (o zakładaniu szkół) pragnie Hevera (Czech), aby protestantów, utrzymujących własną szkołę, uwolniono od przyczyniania się do publicznych szkół ludowych. Paragraf ten przyjęto; tożsamo bez rozpraw §. 62. Do §. 75. (wyjątki dla Galicji, Bukowiny i t. d.) zapisanych jest 10 mowców przeciw a 2 za. — Kowalskoj wywodzi, że wschodnia Galicja wcale nie pragnie być wyjętą z pod nowelli; celem wyjęcia Galicji z pod §. 48. jest tylko chęć polonizowania Rusinów.

Euz. Czerkawski ubolewa nad wycieczkami przeciw Polakom. Zwraca się zwłaszcza przeciw Rechbauerowi, i zaprzecza, jakoby Polacy mieli stronnictwu centralistycznemu zawdzięczać polski język urzędowy. Co Polacy osiągnęli, to mają zawdzięczyć jedynie tylko koronie i niektórym mężom, którzy się za nimi wstawiali. Polacy pragną tylko zadośćuczynić stosunkom rozmaitych krajów, i dlatego są za nowellą i za §. 75.

Przyjęto zamknięcie dyskusji. Posiedzenie skończyło się o godz. 5. popoł. Następne posiedzenie jutro w południe.

(Przyp. red. Jak się stało, że na dziś południe, mimo wielkiego święta greckiego naznaczono posiedzenia, objaśnia telegram *Reformy* z Wiednia d. 26. bm.: „Wbrew pierwotnemu zamiarowi odbędzie się jutro posiedzenie Izby, które rozpocznie się o godzinie 12. Wszyscy uniccy i prawosławni członkowie Izby, nie wyjmując księży, zgodzili się na odbycie posiedzenia, prócz Hulimki, który jednak zapewne ustąpi przedstawieniom Grocholskiego. W sobotę nie będzie posiedzenia — przez co powstaje trzydniowa przerwa").

* * *

Śniatyn 27. kwietnia. (Pr.) Komitet wyborczy naszego miasta uchwalił na wczorajszem zgromadzeniu polecić centralnemu komitetowi w miejsce Schreibera, kandydaturę dr. Emila Byka i br. Romaszkana. Uwiadomiono o tem lokalne komitety w Kołomyi i Buczaczu.

Markus Herman, radny i członek komitetu.

Buczacz d. 27. kwietnia. (Pryw.) Komitet przedwyborczy miejscowy ukonstytuował się, wybrawszy burmistrza Bernarda Sterna przewodniczącym, dr. Edwarda Krzyżanowskiego zastępcą. Uchwalono porozumiewać się z centralnym komitetem i komitetami miejscowemi Kołomyja-Śniatyn, i ażeby kandydaci na posła do Rady państwa zgłosili swoją kandydaturę do miejscowego komitetu przedwyborczego.

Stern, burmistrz.

Warszawa d. 26. kwietnia. W Żyrardowie strejkujący robotnicy fabryczni obrzucali wojsko kamieniami, skutkiem czego wojsko użyło broni i dwóch robotników zabiło a pięciu ciężko zraniło.

Wiedeń d. 27. kwietnia. (Pryw.) Koło polskie wybrało do wykonawczego komitetu prawicy i do delegacyj wspólnych tych samych członków co dawniej.

Wiedeń d. 27. kwietnia. (Pryw.) W wczorajszej mowie dr. E. Czerkawski (przy §. 75. nowelli szkolnej) sprawił się energicznie i gruntownie z zarzutami, czynionemi Polakom przez centralistów. Świetna ta mowa powszechnie wywarła dobre wrażenie.

W toku rozprawy porównał centralista Heilsberg ministra Conrada z Judaszem. Minister odparł, że to infamia. Prezydował wiceprezydent ks. Lobkowic; Heilsberg żąda, aby ministra wezwał do porządku; Lobkowic odmawia. Na krześle prezydjalnem zasiada dr. Smolka. Heilsberg zowie postępowanie ministra infamią, za co go prezydent do porządku nawołuje.

Wiedeń d. 27. kwietnia. *Verordnungsblatt* ogłasza niniejszy awans majowy: Jenerałem jazdy hr. Pejacewicz, jen. broni br. Vlasics feldmarszałkami porucznikami; jenerał-majorowie: Hurter-Amman, Sacken, Szvetoney, Schoenberger, Gerlich, Mossig, Henneberg, Szabo i Braunmüller; jenerałmajorami, pułkownicy: Kovacs, Buechel, Kirschner, Bingler, Jański, Babich, Gecs, Jaur, Keimann, Brunner, Christianowics i Weigl; pułkownikami w gwardji trabantów podpułkownik Spindler, dalej w jeneralnym sztabie 3, w piechocie 10, w kawalerji 2, w inżynierji 4 podpułkowników.

Paryż d. 26. kwietnia. W kopalniach w Alais nastąpił wczoraj wybuch gazów. Wydobyto 9 robotników zabitych a 3 ciężko pokaleczonych. Przy czytaniu spisu brakło jednak 127 robotników, zdaje się przeto, że liczba ofiar jest większą niż zrazu sądzono.

Berlin d. 26. kwietnia. Książę Wilhelm najstarszy syn następcy tronu) wyjechał dzisiaj w towarzystwie swego marszałka dworu i adjutanta do Wiednia.

Paryż d. 26. kwietnia. Jenerał Pitie, który ma reprezentować Grevyego na koroncji carskiej, mianowany dywizjonerem. — Prezydent senatu Leroryer, schodząc wczoraj schodami w pałacu Luksemburgskim, upadł, i wprawdzie nie skaleczył się niebezpiecznie, ale będzie musiał kilka dni nie ruszać się z domu.

Londyn d. 27. kwietnia. W Izbie posłów oświadczył Gladstone, że mu niewiadomo, czy między Niemcami, Austrją i Włochami istnieje traktat czy tylko konwencja; i odsyłając do mów ministrów austrjackich, węgierskich i włoskich w parlamentach, dodaje, iż nie sądzi, aby transakcja trzech dworów dotyczyła specjalnie pewnej jednej lub szeregu pewnych spraw.

Konstantynopol d. 27. kwietnia. Zdaje się, że niebawem dojdzie w sprawie Libanonu do porozumienia między ambasadorami.

Paryż d. 27. kwietnia. Senat 200 głosami przeciw 71 przyjął ustawę konwersyjną. — Rada stanu orzekła, że rządowi przysłuża prawo zawieszania płac wszystkim funkcjonarjuszom duchownym, nie wyłączając biskupów.

* * *

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane:

Paryż dnia 26. kwietnia. Ajencja Havas podaje z Kairu wieść o zachodzącej różnicy w zapatrywaniu Dufferyna z jednej strony, a Chedywa i Szeryfbaszy z drugiej, którzy plan zupełnego odłączenia Egiptu od Turcyi odrzucają.

Londyn dnia 26. kwietnia. We wtorek o północy nastąpiło na kanale „La Manche" zderzenie dwóch statków żaglowych, County of Aberdeen i i Brittisch Commerce, z których ostatni z osadą 25 ludzi zatonął. Tylko kapitan okrętu i sternik ocaleli. Times dowiaduje się, że Dufferin otrzymał instrukcję, iżby po powrocie do Konstantynopola wystąpił u Porty z energicznemi przedstawieniami w sprawie nierządu w Armenii.

Paryż dnia 26. kwietnia. Przed samem rozpoczęciem przedstawienia nastąpiła w teatrze Ambigu eksplozja gazu, w skutek czego 20 osób poniosło uszkodzenia. Publiczność nie wiedząc nic o zaszłej eksplozji mniemała, że przedstawienie odmówiono z powodu zasłabnięcia którego aktora, i opuściła amfiteatr w porządku.

Filadelfia dnia 26. kwietnia. Parnell założył tu nową Ligę krajową. Prezydentem jej obrano Mowreya, który w swojej przemowie podniósł zasługi Parnela koło Irlandji, która dzięki usiłowaniom tego obywatela kiedyś do narodowej niepodległości dojdzie.

Przyjechali d. 27. kwietnia 1883.

Hotel ŻORZA: Arcyksiążę Wilhelm z Wiednia, Eschenbach i br. Wucherer z Wiednia, W. Krasnopolski z Łatacza, W. Niezabitowski z Łanek, T. Mazaraki z Podola ros., I. Frommel z Pawłosiowa, H. Borg z Bremen, I. Hausner z Tryestu.

Hotel EUROPEJSKI: A. hr. Krukowiecki z Aksmanic, A. Pohorecki z Rosji, dr. W. Łuczakowski z Tarnopola, O. Reinhardt z Wiednia, A. Schanzer z Tarnowa, F. Handrich z Bremen.

Hotel ANGIELSKI: M. hr. Dzieduszycki z Wiednia, A. Łucki z Sarn, B. Skibniewski z Balic, S. Sawczyński z Kołomyi, I. Lekczyński ze Złoczowa, I. Rzuchowski z Krakowa, I. Raff z Przemyśla.

Hotel WARSZAWSKI: L. Rzepecki z Przemyślan, K. Bochdanowicz z Kłodzienka, M. Łobocki z Wolicy, dr. R. Maurer z Brodów, F. Petosch ze Złoczowa.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzameczu o godz 10. min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 39 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min 20 i pociąg omnibusowy, wieczów godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzameczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięsz.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Lwów z Izby handlowej, 27. kwietnia 1883.

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	308 —	311 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170 —	173 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 —	308 —
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 85	98 85
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 85	98 85
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 —	101 —
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	99 —	100 —
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 46	9 56
Półimperjał rosyjski	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 20	59 —
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń, dnia 26. kwietnia 1883 godzina 1 minut 40 po południu:

Alpiny	76.25	Węg. akcje kr.	309.75
Anglo.-austr.	114.75	Unionsbank	118.30
Kolej Kr. Lud.	309.75	Nordbahn	284.75
Kolej Połud.	148.25	Kolej Alföld.	170.50
Kolej państw.	334.80	Kolej lw.-czern.	170.25
Węg. Nordostb.	158.75	Wied. Comunal	123.25
Węg. obl. p. zł.	98.50	Elbetal	225.25
Kolej siedmiogr.	110.80	Losy tureckie	26.50
Renta. węg. 4%	89.80	Bankverein	109.30
Ros rubel. pap.	1.18.50	Losy węgier.	114.25
Galic. indemn.	99.50	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: mdłe.

Wiedeń, dnia 27. kwietnia godzina 10 minut 35 przed południem

Akcje kredyt.	312.25	Anglo-austrj.	114.—
Kolej Kar. Lud.	308.75	Kolej Południ.	147.75
Unionsbank	117.90	Napoleondor	9.51
Rossyj. banka.	1.18½	Usposobienie: lepsze	

Berlin, dnia 26. kwietnia godzina 5 minut 35 po południu

Rosyjs. bank.	201.85	Akcje kredyt.	536.—
Lombardy	255.—	Galicyjskie	132.60
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. banka.	170.75

Wiedeń 25. kwietnia.

	płacą złr. w. a.	żąda. złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	78 65	78 80
„ „ w srebrze 5 „	78 95	79 10
Pożycz. losow. 1854 po 250 zł.w.a. 4 pr.	119 75	120 25
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	132 50	133 -
1860 „ 100 „ „ „	138 —	138 50
1864 „ 100 „ „ „	168 25	168 75
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	148 50	149 —
Renta złota 11 pro.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	99 40	99 80
Bukowińskie	98 —	98 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	120 10	120 30
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	139 —	139 80
Węgierska poż. po 100 złr.	114 25	114 75
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	115 50	116 —
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	217 50	218 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	314 50	314 75
Zakład kred. węgier. 200 złr.	310 50	311 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	850 —	855 —
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgiarskiego po 600 złr.	834 —	835 —
Unionsbank po 100 złr.	118 50	118 75
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	146 —	147 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	109 25	109 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	171 25	171 75
Elżbiety „ 200 „ „ 100	217 —	217 50
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2840 -	2844
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	194 —	194 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	310 25	310 75
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	22 25	22 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	170 25	170 75
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	204 —	204 50
„ „ lit. B. „ 200 „	224 25	224 50
Rudolfa po 200 złr. srebr.	164 25	164 75
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	164 50	165 25
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	334 75	335 25
Südbahn po 200 zł. sr.	149 —	149 30
Tramway wied. po 170 zł.	223 75	224 —
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	162 25	162 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	158 75	159 25
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	166 25	166 75
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	117 75	118 25
„ spł. w 38 lat 5 pr. w.a.	95 70	96 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w.a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 „ „	98 25	98 50
Galic. bank hipot. 6 pr. w.a.	102 30	103 80
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	101 50	102 20
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 50	100 70
„ „ „ w. a. 5 „	98 90	99 05
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	94 70	95 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	97 —	97 30
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	101 50	102 —
Elżbiety po 5 pro. sr.	100 60	101 —
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	100 50	101 —
„ „ 1870 5 „ „ „	104 50	105 —
„ „ 1872 5 „ „ „	104 25	104 75
Ferdynanda półn. 5 pro. m.k.	104 75	105 50
„ „ 5 „ w.a.	100 —	101 —
„ „ 5 „ srebr.	106 50	— —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	98 75	99 25
„ II. em. 5 pro.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	95 —	95 50
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 50	100 —
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1869 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	95 25	95 50
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	95 —	95 50
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	100 50	100 80
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	100 20	100 50
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	100 —	100 25
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	93 —	93 25
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	173 50	174 —
[illegible] po 40 złr. m. k.	38 25	38 75
Insbruckie prem. poż.	20 50	21 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 50	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	18 50	19 —
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	40 —	40 50
Palffy po 40 złr. m. k.	36 75	37 —
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 50	20 50
K. Salm po 40 zł. m. k.	51 50	52 —
Solnogrodzkie prem. poż.	22 40	22 90
St. Genois po 40 złr. m. k.	45 —	46 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	22 50	23 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	28 25	29 —
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	37 25	38 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 55	58 65
Frankfurt 100 mark	58 55	58 65
Hamburg 100 mark	58 55	58 65
Londyn 100 fnt. szterl.	119 75	119 90
Paryż 100 franków	47 55	47 50

Znakomite

Mydło „Ihnatowicza"

do prania bielizny.

Zalety: suche, bezwonne, czyste, dobrze oczyszczające bieliznę, i tanie, bo kilo tylko kosztuje 48 ct.

Oraz **krochmal brylantowy,** do nadania połysku, białości i sztywności z polskim opisem użycia. 1352 1—?

4 pakieciki w jednej paczce kosztują tylko **12 ct.!!**

Nabyć można we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3, — i w Krakowie, Sukiennice, nr. 20.

Restaurację w hotelu warszawskim

(obok c. k. komendy krajowej) plac Bernardyński, l. 5, objął od 1. kwietnia b. r. podpisany w swój zarząd i poleca P. T. Publiczności swój Zakład, zaopatrzony w zapasy **doborowych win wyśmienitego piwa** krajowego.

Kuchnia czeska smaczna, a jednak tania.

Obiady, kolacje w abonamencie i do domów prywatnych.

Usługa rzetelna i szybka.

O łaskawe uczęszczanie prosi i kreśli się

z poważaniem

Franciszek Biza

1386 1—3 restaurator.

Wina czerwone

z winogron Oporto,

własnej uprawy w skrzynkach

50 flaszek po 26 zł. 50 ct.

30 " " 16 " " "

franco do stacji kolei 1 fotyen za nadesłaniem lub pobraniem należytości wysyła

Gutsverwaltung in Szekolos', poczta: Pöstyen via Wegrzecz.

Uzdolniony w swym zawodzie

młynarz

posiadający chlubne świadectwa poszukuje posady jako taki do amerykańskiego młyna. Listy frankowane przyjmuje Adm. „Gazety Narodowej". 1335 1—3

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw: **kaszlom nerwowym, katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne. 36, w aptece Dra Chable.

ZAKOPANE

Z początkiem maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydro-helio-elektroterapii włącznie z gimnastyką leczniczą w tej stacji klimatycznej tatrzańskiej. Zwraca się uwagę interesowanych, że kuracje wiosenne są i tańsze i prędsze wydają wyniki.

Dr. Wenanty Piasecki

właściciel i kierownik zakładu przyrodoleczniczego na Klemensówce, w Zakopanem.

1325 3—3

Poszukuję

wierzchowca

średniej miary nie nad ośm lat, silnej budowy i spokojnego temperamentu.

Upraszam uprzejmie o sumienny opis i dokładną cenę pod L. G. 80. post. rest. Lwów. 1—3

Przy ulicy Zygmuntowskiej l. 10, są na II. piętrze zaraz do wynajęcia

4 pokoje

z nyżą, kuchnią, spiżarnią i przynależytościami; — również

6 pokoi przedpokój, z kuchnią i spiżarnią.

Można też i całe II-gie piętro wynająć. 1359 1—3

Towarzystwo wzajemnego kredytu

we LWOWIE

przy ul. Halickiej l. 13. I. piętro 327 4—?

płaci od **wkładek oszczędności po 6% rocznie**

Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 do 2.

Magazyn

J. Drexlera & Synów

we Lwowie nr. 2. Plac Kapitulny

poleca świeżo otrzymane, w wielkim wyborze

Płótna i stołową bieliznę,

pierwszorzędnych fabryk

Dreliszki liberyjne i materacowe

Satyny i kretony francuskie najmodniejsze

Bieliznę męską,

pończochy, skarpetki,

SCHIRTINGI i SCHYFONY Schrolla Syna

Pościel kompletną własnego wyrobu

Łóżka żelazne

DYWANY angielskie,

KAPY gobelinowe, pikowe i trykotowe

KOCYKI na łóżka

Koce na konie i Grefenberskie.

Lublańskie losy

Główne wygrane: złr. 30.000, 20.000, 15.000 i t. d.

najniższa wygrana złr. 30.

Najbliższe ciągnienie d. 2. maja 1883.

Losy na spłaty ratalne

z zadatkiem 5 złr. i dalszemi ratami co ćwierć roku po 5 złr.

Losy oryginalne po 24 złr.

Do nabycia w

Wiener Bank-Gesellschaft we Wiedniu,

i we wszystkich większych bankach i kantorach wymiany. 917 1—6

Już dnia 1. maja.

150.000

złotych do wygrania na

promesę kredytową

po 4 złr. i stempel.

Wechslergeschäft der Administration des

MERCUR

Wiedeń, Wollzeile 10 i 15. 1043 2—4? Ch. Cohn, Wollzeile 10 i 15.

SAINT RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St. Raphaël*

Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.

Export.: Cie Propre du Vin de St.-Raphaël, à Valence (Drôme), France

W aptece p. Nahlika we Lwowie.

1575 · FABRYKA ZAŁOŻ. NA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH

W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

Główny zastępca dla Galicji i Bukowiny p. N. Brandler we Lwowie ulica Hetmańska l. 10.

Lepszego gatunku, najnowsze modele. Ubranie. — *Bluzki, Sukienki, Spodnie, bieliźniane.* — *Kołdry, Kapy, Kołnierzyki.* — *Dywany, Firanki, Koce na łóżko.* — *Pledy, Chustki, Szaliki.*

Magazyn bławatny i konfekcyj

HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie,

otrzymał i poleca

Wielki Wybór Nowości

wiosennych i letnich,

tak w materjałach na suknie, jakoteż w modelach paryskich i berlińskich okryć, kostiumów i t. p.

Zamówienia na wszelką konfekcję damską przyjmuje MAGAZYN i uskutecznia je spiesznie.

Na żądanie rozsyła próbki.

Półkryte powoziki, otwarte i kryte dorożki najnowszej konstrukcji, **tarantasy z wachlarzami,** chroniącemi od błota, także **półkryte tarantasy** najnowszego fasonu, polskie i węgierskie **wózki** jasionowe na resorach i bez tychże, zastosowane do naszych dróg prywatnych, trwałe, lekkie, w najlepszym guście sporządzone — takie same na sposób szarabaników o pojedyńczych poprzecznych rygorach do lekkiego pobiegu sporządzone, wszystko **po cenach najumiarkowańszych** i gwarancją są do nabycia w składzie MICHAŁA GERMAKA, właściciela fabryki w KOŁOMYI.

Także przyjmują się **wszelkie naprawy** i uskuteczniają się tak obstalunki jak i naprawy, w najkrótszym czasie bez zawodu. **Gospodarcze wozy** i inne potrzeby także można dostać gotowe lub na zamówienie. Upraszając szanownych obywateli i ogółem publiczność, ażeby się nie udawała po za granicę kraju, za powyż wymienionemi akcessorjami, gdyż podpisany zadał sobie tyle pracy koło swych wyrobów, że pominąwszy umiarkowane ceny, spodziewa się za swą gorliwą dla kraju pracę od pp. odbiorców podzięki i uznania.

Z uszanowaniem

MICHAŁ GERMAK

właściciel wyrobów powozowych i wozów

w Kołomyi. 1379 1—8

BAZAR MARKIEWICZA

Plac Marjacki l. 10. we Lwowie

oprócz różnych wyrobów krajowych

otrzymał świeżo na wiosnę i lato w wielkim wyborze MATERJE wełniane jedwabne, adamaszki, atłasy, bareże, gazy, grenadiny, perkale, satiny, zefiry, muślinki, oraz szale i chustki dla dam.

Przyjmuje zamówienia na gotowe suknie damskie.

Ceny stałe. — Okazy wysyła na żądanie franko.

Ajencja farbiarni W. SPINDLERA w BERLINIE.

Bergera medycz. mydło do zębów

jest najzupełniejszym, najdelikatniejszym i najtańszym środkiem do **czyszczenia zębów.**

Bergera MEDYCZ. MYDŁO do ZĘBÓW nadaje zębom najwykwintniejszą białość, usuwa z ust każdy nieprzyjemny odor, niszczy parasyty i ochrania zęby od bolu. Jak wszystkie mydła Bergera, jest także i to najrzetelniejszym wyrobem. Cena pakietu 35 ct.

Główny skład Bergera mydła do zębów i wszystkich innych mydeł Bergera we LWOWIE w apt. P. Mikolascha, Z. Ruckera i H. Blumenfelda. 77 1—18

Dr. Tadeusza Bielińskiego

Zakład wodoleczniczy „Bystra"

obok Bielska.

koleją Północną trzy godziny od Krakowa oddalony otwiera z dniem 1. maja swój sezon letni.

Zakład ten w celu leczniczym umyślnie zbudowany, składający się z 40 pokojów mieszkalnych z sal jadalnych, łazienek itd. wznosi się u stóp gór lasem szpilkowym pokrytych w dolinie jedynie na południe otwartej z prześlicznym widokiem na Tatry i Babią górę

Rzeka, staw i wielka ilość źródeł dostarcza wody zapomocą wodociągów w całym zakładzie rozprowadzonej, co umożliwia leczenie wodą nietylko w łazienkach, lecz i w mieszkaniu chorego.

Restauracja w własnym zarządzie.

Ceny nader umiarkowane.

Zapytania dotyczące Zakładu przyjmuje

Zarząd Zakładu wodoleczniczego

1 81 1—12 **Bystra** obok **Bielska.**

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% LISTY hipoteczne

jakoteż

5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, **są w tym kantorze do nabycia.**

Losy węgierskie Czerwonego Krzyża po zł. 6.30.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 752 6—?

Cesarski

rosyjski rząd

potwierdził rozporządzeniem ministerjalnem, depart. medycz. z dnia 28. stycznia 1881 l. 681, żeby c. k. uprz. **Eukalyptusowa Esencja do ust** dr. med. C. M. FABERA we Wiedniu,

po zbadaniu i wprowadzeniu używaną była w c. k. szpitalach: (słownie)

1. jako środek desinfekcyjny do oczyszczenia powietrza w pokojach mieszkalnych i infirmerjach; 2. jako hygieniczny środek prezerwatywny przeciw miazmatycznym chorobom w ustach i gardle; a 3. jako środek leczniczy przeciw zakaźnym chorobom w ustach, gardle i jamie nosowej (dyfterii, anginie, katarowi krtani i t. p. 287 1—?

Eukalyptusowa Esencja do ust jest w zapasie we wszystkich aptekach i znaczniejszych parfumerjach austr. węg. monarchii i zagranicą po cenie **2 złr. 20 ct.** flakon.

Bezpośrednie zamówienie najmniej 3 flakonów wysyła się opłatnie franco z własnego składu

we Wiedniu, I, Bauernmarkt, nr. 3.



Przyjmuje do najrychlejszego i rzetelnego wykonania zlecenia na urządzenie

parowych i wodnych zakładów,

(turbin) wszelkich objętości; dalej do

założenia tartaków, młynów i fabryk z materjału drzewnego,

ku czemu najchętniej dostarczam rysunków i kosztorysów. 1089 1 6

Katalogi i cenniki na żądanie gratis i franco.

Po sześciomiesięcznym pobycie w Paryżu przy oddziale chorób nerwowych prof. Charcot, wróciłem do Sassowa, i **zatrzymuję nadal kierownictwo zakładu wodoleczniczego.**

Dr. H. Ebers,

lekarz zakładowy,

b. sekundarjusz szpitala wied.

Zakład wodoleczniczy

(hydropatyczny)

w Sassowie*),

zostanie otwarty w połowie maja b. r., t. j. **po dokonaniu ulepszeń i wszelkich zmian przez lekarza zakładowego wskazanych.**

Opis i ceny rozsyła gratis na żądanie

Zarząd,

1381 1-3 poczta Sassów.

*) Pod Złoczowem, okolica malownicza, wzgórza i lasy szpilkowe.

Zarząd dóbr Spasowa

poczta Tartaków.

Pod gwarancją i aż do końca maja wysyła za pobraniem **Szparagów** flance 3 i 4letnie Conver-Colossales olbrzymie d'Argenteuile po cenie 2 i 3 centy za sztukę — także ZRAZY i SZCZEPY KRZYSIEK i innych wybornych owoców Spasowskich. 1364 1—5

E. C. FLADER,

Jöhstadt' w Saksonii,

febrykant najtańszych sikawek, nagrodzonych na wszystkich obesłanych wystawach. 1956 1 12

Gminom 3—4 letni kredyt za pośrednictwem **Wł. Żaaka,** Inżyniera, 16, ul. Kościuszki. we Lwowie.

Podpisany zarząd dóbr przyjmuje

dwóch praktykantów leśnictwa

za tymczasowem miesięcznem wynagrodzeniem 20 złr. wal. a.

Chęć mający się kształcenia w zawodzie leśnictwa, przemysłu drzewnego i kancelaryjnych pracach, zechcą się zgłosić najdalej do 15. maja r b.

Wymaga się krzepka budowa ciała, przynajmniej niższa szkoła realna ukończona z dobrym postępem i ładne pismo.

Zarząd dóbr Spas, poczta Staremiasto. 1378 1—3

Pomarańcze

30—40 sztuk

Cytryny

40—50 sztuk

doskonałe, wyborowe, w pięknych 5 kilogr. koszach, wysyła podpisany do wszystkich miejscowości Austro-Węgier, pocztą za pobraniem po

2 złr. w. a. za kosz

wraz z opłatą cła i franco.

KAWĘ

w najwyborniejszych gatunkach, czystą, mocną, aromat., niefarbowaną,

w workach wagi 4¾ kilo netto, pocztą za pobraniem do wszystkich miejscowości Austro-Węgier

netto za 1 kilo

z cłem i franco:

złr.	1.18	BAHIA, czysta w smaku,
"	1.22	CAMPINOS, dobra i mocna,
"	1.28	LAGUAYRA, wydatna,
"	1.36	JAVA wyborna, jasno-ziel.,
"	1.42	GUATEMALA, del. w smaku,
"	1.54	Afryk. perł. MOCCA,
"	1.60	Złota MENADO wyśmien.,
"	1.68	Perł. COSTARICCA jas. ziel.
"	1.70	CEYLON, nieb.-ziel. wyśm.,
"	1.78	PORTORICCO Ima gr.-ziar.
"	1.84	MOKKA prawd. arabska,
"	1.98	Perł. CEYLON, wyśm. nieb.

R. MAITI w Trjeście.

1372 1—12

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. listopada 1882 począwszy

4% asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem,

4½% asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem,

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące

4% asygnaty kasowe

z 30-dniowym terminem

mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½ procent z 60-dniowym terminem, i w tym celu należy takowe do wymiany kasie

galicyjskiego banku kredytowego we Lwowie

ulica Jagiellońska, liczba 3, przedłożyć.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

Pierwsze austr. Towarzystwo

fabryki drzwi okien i podłóg

we Wiedniu IV., Heumühlgasse 13, założone **1817**

pod kierownictwem **M. Markerta,**

poleca **swoje wielkie składy gotowych drzwi i okien** włącznie z **okuciem,** jakoteż **podłóg z miękkiego drzewa** (Schiffböden) i **dębowego amerykańskiego podłóg fryzowanych i parkietowych.**

Wskutek swych wielkich składów **materjału suchego,** tudzież wskutek swych zapasów gotowego towaru, może załatwić fabryka każdą potrzebę w najkrótszym czasie. Taż przyjmuje na siebie ustawienie **portalów, urządzenia dla koszar, szpitali, szkół, kantorów** itp. a oprócz tych wszelkiego rodzaju uskutecznia **roboty z drzewa** wyrabiane za pomocą maszyn według przedłożonych rysunków i modelów z wyjątkiem mebli pokojowych.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej."